

Kraków gości Szachinszacha Iranu Mohammada Reza Pahlavi Aryamehr oraz przew. Rady Państwa Edwarda Ochaba

(Inf. wł.) Kraków był stolicą państwa polskiego w owych czasach, kiedy nawiązane zostały po raz pierwszy w historii naszych narodów stosunki między Persją i Polską. Przed blisko 300 laty podczas koronacji Jana III Sobieskiego odwiedził Kraków — szach perski.

Wczoraj 16 bm. drugi etap wizyty Szachinszacha Iranu Mohammada Reza Pahlavi Aryamehra w Polsce rozpoczął się od Krakowa. Lotnisko w Balicach jest odświętnie udekorowane flagami Iranu i Polski. Pośrodku flaga cesarska. Przed nowym portem lotniczym zbierają się przedstawiciele licznych zakładów pracy, dzieci w strojach krakowskich z kwiatami i chorągiewkami. Punktualnie o godz. 11 ląduje samolot Il-18 wiozący dostojnych gości. Wysiadają: Szachinszach Pahlavi, Edward Ochab i ich małżonki.

W podróży towarzyszą im z strony irańskiej — minister spraw zagranicznych Abbas Aram, ambasador Iranu w Polsce Homayoun Samii i członkowie dworu cesarskiego, ze strony polskiej — członkowie misji specjalnej sekretarza Rady Państwa Julian Horodecki, ambasador PRL w Iranie Stanisław Kwirnyk i gen. bryg. Czesław Dęga. Szachinszachowi towarzyszą także minister handlu zagranicznego Witold Trampczyński, dyrektor generalny MSZ amb. Jerzy Michałowski, dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Franciszek Nowak, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ amb. Edward Bartol i inne osobistości.

Na płycie lotniska gości witają z-ca przewodniczącego Rady Państwa rektor UJ prof. M. Klimaszewski, przewodniczący Prez. RN m. Krakowa Z. Skolicki, przewodniczący Prez. WRN J. Nagórzański, Cesarzowej Farah Pahlavi wrecza kwiaty M. Skolicka. Następuje moment przedstawiania Szachinszachowi oraz E. Ochabowi przedstawicieli władz Krakowa oraz konsultów rezydujących w naszym mieście. Rozlegają się hymny narodowe Iranu i Polski. Po odebraniu raportu i przeglądzie kom-

panii honorowej WP, dziedzi wreczają gościom wianki kwiatów. Głos zabiera przewodniczący Prez. RN m. Krakowa Z. Skolicki. W przemówieniu powitalnym powiedział m. in.: „Wielki to zaszczyt dla naszego miasta gościć Waszą Cesarską Mość Szachinszacha Iranu wraz z Dostojną Małżonką — tym większy, że nasze miasto było stolicą państwa polskiego w owych czasach, kiedy nawiązane zostały po raz pierwszy w historii naszych narodów stosunki między Persją i Polską. Witam również i pozdrawiam w imieniu Krakowa Drogiego nam Gościa, przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba. Witam Waszą Cesarską Mość i Dostojną Małżonkę w mieście, które w ostatnim dwudziestoleciu przeżywa burzliwy rozwój polskiego budownictwa — przemysł, nauki i kultury. Rola i znaczenie Krakowa dla całego kraju przez wiele wieków, to przede wszystkim promieniowanie nauki i kultury, której w naszym mieście był wyrazicielem dziś 600-letni Uniwersytet Jagielloński. Po burzach dziejowych i skutkach dwóch wojen

świątowych Kraków zaczął rozwijać się gwałtownie od 1945 roku. Przyczyną tego było zbudowanie w naszym mieście wielkich zakładów przemysłu metalurgicznego — Huty im. Lenina. Zwiędając nasze miasto można niejako w skrócie poznać najdawniejszą i najnowszą historię naszego narodu, jego kulturę i gigantyczny wysiłek ostatniego dwudziestolecia”. Mówca złożył też z okazji 25-lecia wstąpienia Mohammada Reza Pahlavi na tron (która przypada właśnie dziś) najlepsze życzenia dla rodziny i dla całego narodu irańskiego.

Odpowiadając na powitanie, w przemówieniu wygłoszonym w języku francuskim, Szachinszach powiedział m. in. „Droży mieszkancy Krakowa. Już od dawna znamy w naszym kraju nazwę waszego miasta. Stosunki między naszymi krajami rozpoczęły się wówczas, gdy stolica Polski był Kraków. Sława waszego uniwersytetu, naukowców i literatów jest sławą światową”. Mówca wyraził zadowolenie z możliwości zwiedzenia starego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Cesarzowa Farah Pahlavi i Rozalia Ochabowa serdecznie witane na krakowskiej ziemi. Fot. Otto Link



Szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba swiedzil sasek krolewski na Wawelu. Fot. Otto Link

DZIS 8 STRON
17 i 18 września
Nr 221 (5778)

Gazeta

SOBOTA — NIEDZIELA

Rok XVIII
Cena 50 gr
Wyd. A

krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

XVI Konferencja „PUGWASH” zakończyła obrady

W sobotę opublikowanie komunikatu końcowego

GDANSK (PAP)

W Sopocie zakończyła się po 6 dniach debat XVI konferencja „Pugwash” — międzynarodowego ruchu uczonych na rzecz rozbrojenia, odprężenia międzynarodowego i pokojowego współistnienia.

Ponad 80 najwybitniejszych uczonych z 22 krajów 4 kontynentów zastanawiało się jak zachować pokój, zagrozić drogę wojnie. Uczelniali polscy w swych dyskusjach naciskali na sprawę bezpieczeństwa europejskiego ze szczególnym uwzględnieniem problemu niemieckiego, sprawy całkowitego i powszechnego rozbrojenia oraz bezpieczeństwa światowego z podkreśleniem groźnej sytuacji wytworzonej w Wietnamie przez amerykańską eskalację wojny.

Obrady „Pugwash” toczyły się przy drzwiach zamkniętych. W kuluarach konferencji przewidywano, że pewne ustalone w Sopocie wnioski i

zalecenia znajdują się w komunikacie końcowym, którego opublikowanie spodziewane jest w sobotę. Znane są jednak niektóre problemy, które omówiono w Sopocie oraz pewne wnioski. O scharakteryzowanie ich oraz własne opinie na ten temat redakcja PAP poprosiła kilku wybitnych uczestników konferencji.

Znany fizyk radiolokacyjny Akademii Nauk ZSRR prof. Nikołaj Stilianowiczow powiedział m. in.:

„Wypowiedzieliśmy się w Sopocie za nalożeniem moratorium na wszelkie wybuchy nuklearne, poprzez włączenie ich zakazu do powszechnego układu o zakazie doświadczania jądrowych.

Na konferencji omawialiśmy m. in. także zagadnienia stref bezatomowych, respektując takie propozycje, jak „Plan Gomułki” czy „Plan Rapackiego”. Muszę stwierdzić, że stanowią one doskonałą podstawę dla rokowań mających na celu ustanowienie strefy zdenuklearyzowanej w Europie, a także do podjęcia podob-

nych decyzji, dotyczących innych części świata”.

Wybitny uczyony amerykański, członek komitetu stałego „Pugwash”, prof. dr Eugene Rabinowitch: „Pierwszym krokiem do zięgoczenia napięcia w Europie powinna być, moim zdaniem, normalizacja stosunków między NRF a Polską i Czechosłowacją. Osiągnięcie tego byłoby możliwe, gdyby rząd zachodniemiecki zrezygnował z doktryny Hallsteina. Druga sprawa, której rozstrzygnięcie przyniosłoby poprawę atmosfery w Europie — to normalizacja stosunków między obu państwami niemieckimi. Od tego zależą również perspektywy zjednoczenia Niemiec”.

Szwedki uczyony prof. Karol Birnbaum, dyrektor Instytutu Spraw Międzynarodowych w Sztokholmie:

„Uczelniali usabają w opinii publicznej wiedzę i rozum. Ale ośrodki władzy mają w swym reku rady. Na czynnikach władzy, podejmujących ważne polityczne decyzje — spoczywa więc wielka odpowiedzialność. Toteż jest ko-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Problem Górnej Adygi wiąże się z problemem wszystkich granic europejskich

Wystąpienie przedstawiciela WPK — Pajetty

RZYM (PAP)

Korespondent PAP, red. Jadwiga Pasenkiewicz, pisze: Postępowe i demokratyczne skrzydło parlamentu włoskiego oraz włoskiej opinii publicznej, reprezentowane przez partie socjalistyczne, partię socjaldemokratyczną, republikanów, komunistyczną i przez lewicę chrześcijańską demokracji zarzuca premierowi Moro, że w swej czwartkowej replce w izbie posłów nie potępił bońskich kół rządowych, odpowiedzialnych za odradzanie się w NRF neohitlerowskich tendencji rewizjonistycznych i za ich promieniowanie na Austrię i Górną Adyge.

— Pytamy, dlaczego Włochy nie mają nic do powiedzenia na temat granic na Odrze i Nysie? — oświadczył przedstawiciel WPK — Pajetta.

„Czy nie jest prawdą, że dziś Erhard, podobnie jak wczoraj Adenauer, oświadczył, iż myślą o powrocie do granic z 1937 lub 1938 roku? Czy to nie minister rządów bońskiego Seeboma organizuje wielkie wiece odwetowe i popiera rewindykację terrorystów działających w Górnej Adydze...? Czy nie jest prawdą, że socjaldemokratyczny poseł jest przewodniczącym związku przesiadłości, który otwarcie żąda powrotu ziem zagarniętych przez Hitlera? Dlaczego premier Moro przemilcza to wszystko?”

„Skoro uchwalacie tyle rezolucji antykomunistycznych — powiedział Pajetta, zwracając się do chadecji — uchwalcie przynajmniej jedną, w której będzie powiedziane, że nie należy zabijać włoskich strażników granicznych”.

Przed kilkoma dniami „Italia”, organ mediolańskiej kurii biskupiej, opublikowała artykuł wstępny z apelem do biskupów zachodniemieckich, by wyrazili zaniepokojenie procesami zachodzącymi w tym państwie. Lecz Moro nie powiedział nic na ten temat, by nie zrazić sprzymierzeńca.

Przedwczoraj NRD potępiła dążenia odwetowe i działalność terrorystyczną, kontynuował mówca. Znamy stanowisko Polski, Czechosłowacji, krajów, dla których utrzymanie obecnych granic oraz powstrzymanie ekspansji pangermańskiej stanowi sprawę życia i śmierci. Powołując się na te fakty — podkreślił Pajetta w imieniu opozycji — wzywamy rząd do uwzględnienia realnej sytuacji europejskiej, do pamiętania o istnieniu krajów również zagrożonych przez niemieckie dążenia odwetowe i tak jak my zainteresowanych w ogólnym porozumieniu dotyczącym bezpieczeństwa europejskiego. Oto dlaczego uważamy nienaruszalność granic za problem aktualny i decydujący również dla rozwiązania kwestii Górnej Adygi.

W sobotę, w programie i Polskiego Radia otworzono wystawę z okazji jubileuszu 20-letniego programu „Podwleczarka” przy mikrofonie. Po raz 200 radioluchnice spotkały się w starsze ze swymi ulubieńcami.

Na zdjęciu: jubileuszowe zdjęcia.



Statek kosmiczny „Gemini 11” z kosmonautami Charlesem Conradem i Richardem Gordonem na pokładzie wodował 15 bm. o godz. 14.59 czasu warszawskiego na Atlantyku, w odległości około 1.120 km na wschód od Florydy.

Na zdjęciu: na pokładzie lotniskowca „Guam” kosmonauci „Gemini 11”.

Nie wiadomo: śmiać się, czy ręce załamywać! Dopiero co czytalem na łamach macierzystego organu o „klęsce” owocowego urodzaju; dopiero co sam na tym miejscu o niej pisałem, gdy... „Jabłkowy szczyt” — donosi organ centralny i twierdzi, że w limanowskim Tymbarku „wszystko gra”. Nawet na zdjęciach A. Marczyka. Nie licząc samej informacji, w której na wszystko znaleźć można odpowiedź poza pytaniem: a co z nie odebranych owocem? Ten bowiem, nieodebrany, nie wymaga „urządzenia skonstruowanego w Zakładzie”, ani „hydrowyładunku”...

Oczywiście to nie „atak” na Tymbark. To tylko — refleksje. Bo — tymczasem — jak twierdzi ten sam organ centralny inno dnia: „Sadownicy patrzą na wieże”. Dodajmy — celem wyjaśnienia — że chodzi o wieże sygnalizacyjne, informujące o stanie atmosferycznym o groźbach pojawienia się szkodników sadów.

„Ale — zestawienie tych dwu informacji nie wszystko jeszcze tłumaczy. Siegnijmy po sąsiedzką „Trybunę Robotniczą”, by dojść sedna. Oto na Śląsku (czy — jak kto woli — w woj. katowickim) wzięto się na... kawał. Codziennie „kilkanacie ciężarówek wyjeżdża na odbiór owoców i warzyw”. Sedzie: że to mowa o przedsiębior-

stwach, zajmujących się bardziej dystrybucją niż handlem tymiż „artykułami”? Wcale nie: ciężarówka z rejestracją, rozpoczynającą się od litery S, wyjeżdżają z poszczególnych zakładów pracy i przywożą owoce — zakupione za „tanie pieniądze” — dla poszczególnych pracowników owychże zakładów...

Przynajmniej — pomysł przedni! Choć — przynajmniej dla piszącego te słowa — nienowyy. Sam pamiętam bo-

wiem podobne akcje „najazdów” na wieś w latach 1945/46 na Śląsku (lub — jak kto wówczas wołał — w woj. śląsko-dąbrowskim!). Pomysł (powtarzam) przedni, gdyż tą drogą można zmusić przeróżnych handlowych „speców” do wydatnego obniżenia ceny owoców. Dodajmy, że Śląsk całą tę akcję nazwał trafnie — „operacja — witaminowa”!

Na marginesie — na użytek krakowskich gospodyń — warto zacytować jeden jeszcze fragment informacji, na którą się powołuję. Oto on: „W wyniku interwencji „Trybuny Robotni-

czej” bytomski „Arged” otrzymał z Krakowa a 150 tys. gumek (do tzw. wecków — przyp. mój), a do końca miesiąca ma ich jeszcze otrzymać 140 tys. sztuk”. To — bez komentarza...

„Ale — na zakończenie: pociecha. Nie tylko Katowice myślą o witaminach, nie tylko na Śląsku próbuje się przeciwdziałać „dystrybucjom” owocową „rzeczywistość”. Właśnie poinformowano, że w Tęgoborzu (pow. nowosą-

decki) organizuje się owocowy kiermasz. Można — ponoć — tam kupić przedni owoc po nie najniższych cenach. Ergo: posiadacze samochodów! dyrektorzy przedsiębiorstw! przewodniczący rad zakładowych! — wzywam i apeluję: hajże na Tęgoborz! Hajże na... owocowy handel!

Po czym (po apelu!) uśmiecham się szeroko (zamiast załamania rąk) pod adresem naszych krakowskich, owocowych dystrybucji... Ph!

PS. Uprzejmie proszę ob. kierownika Biura Ogłoszeń o nietraktowanie powyższego jako... reklama.

Agresorzy spalili wieś

Oszustwo mające na celu utrzymanie u władzy Ky

Amerykański profesor o fikcji wyborów

(PAP) Amerykański profesor Windmiller — donosił UPI z Londynu — oświadczył, że wybory w Wietnamie południowym, które obserwował, były oszustwem mającym na celu utrzymanie u władzy premiera Cao Ky. Brak wolności politycznej — relacjonuje UPI wyprzedzając amerykańskiego profesora — zmusiła wielu przeciwników rządu Ky do działalności podziemnej. W wyniku tego umocnił się Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Mimo antykomunistycznego nastawienia intelektualistów katolickich i buddyjskich — powiedział Windmiller — wielu z nich uważa, iż lepsze byłoby zwycięstwo Narodowego Frontu Wyzwolenia niż kontynuowanie wojny.

Do Can Ran przybył w piątek rano statek wiozący główną grupę oddziałów filipińskich, wysłanych do Wietnamu Południowego. Oddziały te mają liczyć 2 tys. ludzi.

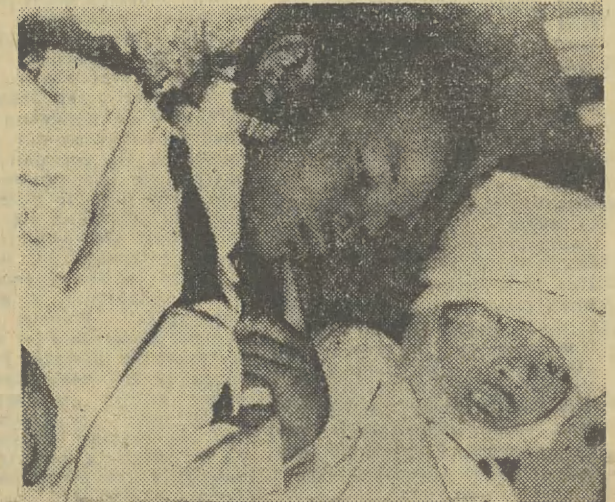
3 i 5 bm. partyzanci pokrzyżowali dwie operacje karne wojsk nieprzyjacielskich w prowincji Quang Nam. W wyniku operacji wyeliminowano z walki 300 żołnierzy amerykańskich i sajsgońskich.

Agencja VNA zamieściła raport o zestrzeleniu w nocy z 13 na 14 bm. amerykańskiego samolotu „F-101” w północno-wietnamskiej prowincji Xin Thanh Hoa. Rozstrzaskany samolot spadł zaledwie 300 metrów od działu przeciwiolotowego. Pilot zginął. Obok niego znalazł się mały flag amerykańskiej z wydrukowanymi w wielu językach napisami, zawierającymi prośbę o żywność i o łaskę w wypadku wzięcia do niewoli.

AP podała z Sajgonu wiadomość, rzucającą znajomienię światła na sposób przygotowania przez stronę amerykańską wiadomości o wojnie w Wietnamie.

W czwartek wieczorem dowództwo pierwszej dywizji kawalerii powietrznej USA ogłosiło oświadczenie zaprzeczające, jakoby żołnierze tej dywizji podpalił południowowietnamską wieś, o czym donosiła prasa. Tymczasem w piątek amerykańskie dowództwo wojskowe w Wietnamie południowym ogłosiło komunikat przyznający, że wojska USA spaliły tę wieś. W komunikacie określa się ją jednak jako „wrogi, ufortyfikowany kompleks”.

Agencja przypomniała, że korespondenci, którzy byli w tej wsi, podali, iż widzieli kilku żołnierzy z pierwszej dywizji kawalerii powietrznej USA podkładających ogień pod stromie dachy chat.



DEMOKRATYCZNA REPUBLIKA WIETNAMU. — Dzielci poparzone napalmem po bombardowaniu jeździec w prowincji Demokratycznej Republiki Wietnamu. CAF — TASS



starcie rozbił się odrzutowiec o szybkości ponaddwukrotnej „Starfighter”. Jest to kolejny 62 Starfighter bońskiej Luftwaffe. Pilot zdołał uruchomić kaptułę i uratował się.

NOWY AMBASADOR POLSKI W CHRL WARSZAWA (PAP). Rada Państwa mianowała Witolda Rodzińskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Chińskiej Republice Ludowej. Witold Rodziński ur. w 1918 r. we Lwowie, był od wczesnej młodości związany z ruchem rewolucyjnym. Wyższe studia historyczne odbywał za granicą. W latach 1946—1947 był pracownikiem sekretariatu ONZ, po czym wstąpił do pracy w MSZ. W latach 1950—1956 był pracownikiem naukowym Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR, PAN i Uniwersytecie Warszawskiego, uzyskując w 1954 r. stopień naukowy docenta. W latach 1956—57 był radcą ambasad PRL w Pekinie, następnie dyrektorem departamentu MSZ, a od 1960—1964 ambasadorem PRL w Wielkiej Brytanii. Członek PZPR.

SZTORM CICHNIE GDANSK (PAP). Panujacy od kilku dni sztorm na Bałtyku zaczął w piątek rano uspokajać się, chociaż w porwach wiatr wieje do 8 stopni w skali Beauforta — Gdąski Urząd Morski odwołał gotowość przeciwostormowe. Większość rybaków bałtyckich ze wschodnich baz podjęła polowy. Warto jednak zaznaczyć, że zła pogoda nie wpływa na realizację zadań pozostaw przewidzianych na bm.

MINISTER MALIK W JUGOSŁAWII BELGRAD (PAP). Na za prośbenie rządu Jugosławskiego w piątek przybyła do Belgradu delegacja indonezyjska, na której czele stoi członek prezydium rządu i minister spraw zagranicznych, Adam Malik.

Na lotnisku gościł witał sekretarza stanu spraw zagranicznych Marko Nikerzić i inne osobistości.



SPORT SPORTEL Niedziela, stadion I. a. Cracovii „Gazeta Krakowska” czy „Trybuna Mazowiecka”?

Dzisiaj przybywa do Krakowa ekipa miłych młodocianych gości — lekkoatletyczna reprezentacja młodzików okręgu mazowieckiego, by rozegrać doroczne zawody międzyokręgowego z Krakowem. Spotkanie to już po raz pierwszy organizują Krakowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny i redakcja „Gazety Krakowskiej”. Dotychczasowy bilans jest korzystny dla krakowian, którzy wygrali trzykrotnie, odnosząc tylko jedną nieznaczającą porażkę.

W Nowej Hucie wystąpi Olimpia

Cracovia gra na własnym stadionie z Legią

Inauguracyjny mecz na własnym stadionie ujadł się Cracovia. Pokonała ona zespół drugiej ligi — Wisłę.

Teraz czas na sukcesy w rozgrywkach I ligowych. W niedzielę Cracovia grać będzie z Legią. Mece nie najłatwiejszy, legioniści posiadają taki sam dorobek punktowy jak i Cracovia, zwycięzca tego spotkania będzie zapewne zwycięzcą w całym turnieju. Szybki atak krakowian w czym brylowali Kowalik i Hausner, poprawa gry formacji defensywnej wskazuje na możliwość sukcesu piłkarzy biało-czerwonych.

Mniej zaufania mamy do występu Wisły w Szczecinie. Drugi zespół I ligi, Cracovia, obniżyła loty i gra bez wiary w zwycięstwo. Nastąpił jakis rozjazd w reszcie. Czas najwyższy na pełną konsolidację. Pogoń ponosiła trzy kolejne porażki — z Cracovią i na wyjeździe z drużynami NRD. Krakowian stać na przeważeniu dwóch punktów do Cracovii. Oczekujemy na pomysłach Wisły ze Szczecina.

Na drugim froncie Hutnik Bolesława gra na własnym boisku w niedzielę z Olimpią Poznań. Zespołem, który pokonał ostatnio B. Iłgowa Gwardię Warszawa. Hutnik zamierza odegrać w tego, rocznych rozgrywkach niespodziewanie rolę. Zwycięstwo nad Olimpią pozwoliłoby utrzymać się Hutnikowi w czołowej tabeli.

Trudne zadanie czeka Garbarńnię, która jedzie do Wąbrzeźna. Mece z liderem Górnikiem. Formu zespołu ludwinowskiemu w meczu z Polonią Bydgoszcz nie była nadzwyczajna. Wygrał w Wąbrzeźnu trzeźwo, ale nie najlepiej i celnie strzelał. Victoria Jaworowa gra również na wyjeździe z Polonią w Bydgoszczy.

Wielkoleński — na Wile polsk. W tym dniu wyjeżdża do Warszawy. W niedzielę z Olimpią Poznań. Zespołem, który pokonał ostatnio B. Iłgowa Gwardię Warszawa. Hutnik zamierza odegrać w tego, rocznych rozgrywkach niespodziewanie rolę. Zwycięstwo nad Olimpią pozwoliłoby utrzymać się Hutnikowi w czołowej tabeli.

Multum imprez w Krakowie

Bogata będzie sobota i nadchodząca niedziela w imprezach sportowych. O piątce nożnej, boksu i zawodach lekkoatletycznych młodzików wzięliśmy sobie. Oto pozostałe imprezy krakowskie: KAJAKI — na Wiśle pod Wawelem odbędą się międzynarodowe regaty kajakowe. Udział w nich wezmą zawodnicy z zespołu Hucia Warszawa i Pradniczanek. Początek zawodów dziś, godz. 11, w niedzielę, godz. 9.30.

STRZELECTWO — na strzelniczym Władysławie odbędą się trzeci turnieje mistrzostw województwa polskiego z udziałem ZKS Warszawa, Gwardii Opole i TS Wisła. Początek zawodów dziś i jutro — godz. 8.

WIELKOPIŁKARSKIE — dziś rozpoczynają się rozgrywki I ligi tenisa stołowego. W Nowej Hucie w lokalu os. Stajówek 16, Hutnik Nowa Huta podejmować będzie dziś zespół Wawelu Włocławek. Początek meczu godz. 17.

WIELKOPIŁKARSKIE — dziś rozpoczynają się rozgrywki I ligi tenisa stołowego. W Nowej Hucie w lokalu os. Stajówek 16, Hutnik Nowa Huta podejmować będzie dziś zespół Wawelu Włocławek. Początek meczu godz. 17.

WIELKOPIŁKARSKIE — dziś rozpoczynają się rozgrywki I ligi tenisa stołowego. W Nowej Hucie w lokalu os. Stajówek 16, Hutnik Nowa Huta podejmować będzie dziś zespół Wawelu Włocławek. Początek meczu godz. 17.

WIELKOPIŁKARSKIE — dziś rozpoczynają się rozgrywki I ligi tenisa stołowego. W Nowej Hucie w lokalu os. Stajówek 16, Hutnik Nowa Huta podejmować będzie dziś zespół Wawelu Włocławek. Początek meczu godz. 17.

WIELKOPIŁKARSKIE — dziś rozpoczynają się rozgrywki I ligi tenisa stołowego. W Nowej Hucie w lokalu os. Stajówek 16, Hutnik Nowa Huta podejmować będzie dziś zespół Wawelu Włocławek. Początek meczu godz. 17.

WIELKOPIŁKARSKIE — dziś rozpoczynają się rozgrywki I ligi tenisa stołowego. W Nowej Hucie w lokalu os. Stajówek 16, Hutnik Nowa Huta podejmować będzie dziś zespół Wawelu Włocławek. Początek meczu godz. 17.

WIELKOPIŁKARSKIE — dziś rozpoczynają się rozgrywki I ligi tenisa stołowego. W Nowej Hucie w lokalu os. Stajówek 16, Hutnik Nowa Huta podejmować będzie dziś zespół Wawelu Włocławek. Początek meczu godz. 17.

WIELKOPIŁKARSKIE — dziś rozpoczynają się rozgrywki I ligi tenisa stołowego. W Nowej Hucie w lokalu os. Stajówek 16, Hutnik Nowa Huta podejmować będzie dziś zespół Wawelu Włocławek. Początek meczu godz. 17.

Z Egzekutywy KW

Przed konferencjami powiatowymi

Wczoraj odbyło się pierwsze z cyklu posiedzeń Egzekutywy KW, poświęconych przygotowaniom do powiatowych i dzielnicowych konferencji sprawozdawczych - wyborczych PZPR w Krakowskim Egzekutywa KW zajął się wczoraj z uwagami i spostrzeżeniami, zebranych przez powołane w tym celu zespoły, o pracy komitetów powiatowych w Bochni i w Myślenicach.

W dyskusji poruszono cały szereg niezwykle istotnych dla rozwoju tych powiatowych organizacji partyjnych problemów. Akcentowano szczególnie zagadnienia planowego rozwoju partii, zwłaszcza na wsł, umocnienia miejsca i roli oraz znaczenia usamosądzielenia komitetów gromadzki, zwiększania wpływu partii na wsł w ogóle. Wiele miejsca poświęcono sprawie doskonalenia stylu i metody pracy partyjnych organizacji i Instancji, jak również włączenia do tej pracy nowych zastępowców świadomych zadań i reprezentujących wysokie walory aktywów. Podkreślano, iż bez tego rodzaju wymogów — nie posiadanie się narzędzi sprawa aktywizacji już nie tylko politycznej, ale i gospodarczej terenu.

Możliwość amnestii Ilzy Koch

Władze zachodniemieckie zamierzają amnestować zbrodniarcką hitlerowską Ilzję Koch, która w 1951 roku została skazana na dożywotnie więzienie za liczne zbrodnie popełnione w obozie koncentracyjnym Buchenwald.

Konferencja „PUGWASH” zakończyła obrady

Zakończyły się w Bonn konferencje „PUGWASH” w sprawie ograniczenia wydatków na broń jądrową. Wskazano na konieczność uniknięcia sytuacji, w której państwa, które nie posiadają broni jądrowej, będą musiały wydatkować ogromne środki na wyścig zbrojeń z państwami, które ją posiadają.

Poselskie spotkanie w Bochni

W związku z przygotowaniem do Kongresu Kultury Polskiej oraz do nowego roku kulturalno-oświatowego, zorganizowanego w Bochni posiedzenie z udziałem sekretarzy komitetów gromadzki partii do spraw propagandy, kierowników i przewodniczących społecznych rad, klubów wiejskich itp.

Gigantyczna kradzież na lotnisku we Frankfurcie

Police kryminalna we Frankfurcie poinformowała o gigantycznej kradzieży, w której z lotniska wzięto do niewoli 20 tysięcy pracowników różnych specjalności. O pokroju — jak wiadomo — nie urzędniczym. Aktualnie dowodzący są z ONZ nie bardzo zawodowi. My w tym czasie byliśmy w Warszawie, a ONZ nie ma siły na to, aby przetrwać w warunkach wojny, a ONZ nie ma siły na to, aby przetrwać w warunkach wojny.

PRENUMERATĘ PRASY RADZIECKIEJ na rok 1967 przyjmują Oddziały „RUCHU”

Przebieg rozmowy Johnson-Erhard. Johnson będzie nalegał na wyrzeczenie się przez NRF pretekstu nuklearnego w NATO. Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

Kraków powitał gości z Iranu

Z lotniska rusza długa kolumna samochodów wraz z eskortą motocyklową. W pierwszym samochodzie widzimy Szachinszacha oraz Edwarda Ochabę, w drugim cesarzową Farah Pahlawi w towarzystwie E. Ochabowej; dalej goście irańscy, polscy, gospodarze miasta. Przejżdżającą kolumnę witają kwiatami tłumy ludności, młodzież pozdrawia gości okrzykami. Przez udekorowane flagami i powitalnymi transparentami ulice miasta samochody wjeżdżają na Wawel.

Przed wejściem do rezydencji gości wjazd na Wawel. W oczekiwaniu na gościa goście irańscy, polscy, gospodarze miasta. Przejżdżającą kolumnę witają kwiatami tłumy ludności, młodzież pozdrawia gości okrzykami. Przez udekorowane flagami i powitalnymi transparentami ulice miasta samochody wjeżdżają na Wawel.

Wyrok budzi poważne zastrzeżenia

W dniu dzisiejszym Dostojni Goście wyjadą rano do Oświęcimia, celem zwiedzenia obozu zagłady, a po południu z lotniska w Balicach odleci specjalnym samolotem do Gdańska. (Żuk)

Drugi proces oświęcimski dobiegł końca

W dnie dzisiejszym Dostojni Goście wyjadą rano do Oświęcimia, celem zwiedzenia obozu zagłady, a po południu z lotniska w Balicach odleci specjalnym samolotem do Gdańska. (Żuk)

WYROK BUDZI PÓWAŻNE ZASTRZEŻENIA

W dnie dzisiejszym Dostojni Goście wyjadą rano do Oświęcimia, celem zwiedzenia obozu zagłady, a po południu z lotniska w Balicach odleci specjalnym samolotem do Gdańska. (Żuk)

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

Agencja France Presse podaje, że kolejna francuska eksplozja nuklearna, która miała się odbyć na Fangatou, została odroczone z powodu złych warunków atmosferycznych.

Agencja podaje, że kolejna francuska eksplozja nuklearna, która miała się odbyć na Fangatou, została odroczone z powodu złych warunków atmosferycznych. Agencja podaje, że kolejna francuska eksplozja nuklearna, która miała się odbyć na Fangatou, została odroczone z powodu złych warunków atmosferycznych.

Martin Luther King, przywódca ruchu o prawa obywatelskie Murzynów amerykańskich, zapowiedział rozpoczęcie w Chicago nowej kampanii. Kampania ta polegać ma na niekupowaniu przez ludność murzyńską towarów w wielkich magazynach chłopskich. Przed domami towarowymi wystawione będą plakaty.

naj KROKCI

Brytyjski statek, wiozący 13 tys. ton rudy żelaznej, wypadł w piątek na rafę na morzu południowo-chłopskim i zatonał. 42-osobowa załoga uratowała się.

Liczne wstrząsy podziemne, w tym kilka o sile 2 i 3 st., zarejestrowano w czwartek na Sycylii, w miejscowości Clmenna uszkodzona została katedra i pękły liczne budynki.

Ze stolicy Kolumbii — Bogoty donoszą, że huragan, jaki szalał nad północną częścią tego kraju, spowodował katastrofalne straty w zbiorach bananów. Około 3 miliona drzew bananów wartości 15 mln pesos (około 357 tys. funtów szterlingów) zostało zniszczonych przez żywioł.

Jak donoszą z Akry, ghański sąd najwyższy zarządził ekstradycję Dr. Horsta Schumanna na żądanie władz NRF. Ma on być sądzony za zbrodnie, popełnione w obozie oświęcimskim. Od końca sierpnia Schumann przebywał w więzieniu w Akrze, oczekując na ostateczną decyzję sądu w sprawie jego ekstradycji.

Słynny amerykański teoretyk strategii atomowej, prof. Dr. Henry Alfred Kissinger, oświadczył m. in., „Mojm osobistym zdaniem sprawa Niemiec wiąże się nierozłącznie z problemem bezpieczeństwa w Europie. Jest tu jednak szereg potencjalnych zagrożeń. Np. sprawa istniejących granic. Uważam, że powinny one być uznane przez wszystkie zainteresowane strony. Rozwiązanie tej kwestii mogłoby ułatwić normalizację stosunków między Niemcami a ich sąsiadami.”

Przed rozmowami Johnson-Erhard

Czy Johnson będzie nalegał na wyrzeczenie się przez NRF pretekstu nuklearnego w NATO?

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

Agencja France Presse podaje, że kolejna francuska eksplozja nuklearna, która miała się odbyć na Fangatou, została odroczone z powodu złych warunków atmosferycznych.

Agencja podaje, że kolejna francuska eksplozja nuklearna, która miała się odbyć na Fangatou, została odroczone z powodu złych warunków atmosferycznych. Agencja podaje, że kolejna francuska eksplozja nuklearna, która miała się odbyć na Fangatou, została odroczone z powodu złych warunków atmosferycznych.

Martin Luther King, przywódca ruchu o prawa obywatelskie Murzynów amerykańskich, zapowiedział rozpoczęcie w Chicago nowej kampanii. Kampania ta polegać ma na niekupowaniu przez ludność murzyńską towarów w wielkich magazynach chłopskich. Przed domami towarowymi wystawione będą plakaty.

naj KROKCI

Brytyjski statek, wiozący 13 tys. ton rudy żelaznej, wypadł w piątek na rafę na morzu południowo-chłopskim i zatonał. 42-osobowa załoga uratowała się.

Liczne wstrząsy podziemne, w tym kilka o sile 2 i 3 st., zarejestrowano w czwartek na Sycylii, w miejscowości Clmenna uszkodzona została katedra i pękły liczne budynki.

Ze stolicy Kolumbii — Bogoty donoszą, że huragan, jaki szalał nad północną częścią tego kraju, spowodował katastrofalne straty w zbiorach bananów. Około 3 miliona drzew bananów wartości 15 mln pesos (około 357 tys. funtów szterlingów) zostało zniszczonych przez żywioł.

Jak donoszą z Akry, ghański sąd najwyższy zarządził ekstradycję Dr. Horsta Schumanna na żądanie władz NRF. Ma on być sądzony za zbrodnie, popełnione w obozie oświęcimskim. Od końca sierpnia Schumann przebywał w więzieniu w Akrze, oczekując na ostateczną decyzję sądu w sprawie jego ekstradycji.

Słynny amerykański teoretyk strategii atomowej, prof. Dr. Henry Alfred Kissinger, oświadczył m. in., „Mojm osobistym zdaniem sprawa Niemiec wiąże się nierozłącznie z problemem bezpieczeństwa w Europie. Jest tu jednak szereg potencjalnych zagrożeń. Np. sprawa istniejących granic. Uważam, że powinny one być uznane przez wszystkie zainteresowane strony. Rozwiązanie tej kwestii mogłoby ułatwić normalizację stosunków między Niemcami a ich sąsiadami.”

Przed rozmowami Johnson-Erhard

Czy Johnson będzie nalegał na wyrzeczenie się przez NRF pretekstu nuklearnego w NATO?

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

Agencja France Presse podaje, że kolejna francuska eksplozja nuklearna, która miała się odbyć na Fangatou, została odroczone z powodu złych warunków atmosferycznych.

Agencja podaje, że kolejna francuska eksplozja nuklearna, która miała się odbyć na Fangatou, została odroczone z powodu złych warunków atmosferycznych. Agencja podaje, że kolejna francuska eksplozja nuklearna, która miała się odbyć na Fangatou, została odroczone z powodu złych warunków atmosferycznych.

Martin Luther King, przywódca ruchu o prawa obywatelskie Murzynów amerykańskich, zapowiedział rozpoczęcie w Chicago nowej kampanii. Kampania ta polegać ma na niekupowaniu przez ludność murzyńską towarów w wielkich magazynach chłopskich. Przed domami towarowymi wystawione będą plakaty.

naj KROKCI

Brytyjski statek, wiozący 13 tys. ton rudy żelaznej, wypadł w piątek na rafę na morzu południowo-chłopskim i zatonał. 42-osobowa załoga uratowała się.

Liczne wstrząsy podziemne, w tym kilka o sile 2 i 3 st., zarejestrowano w czwartek na Sycylii, w miejscowości Clmenna uszkodzona została katedra i pękły liczne budynki.

Ze stolicy Kolumbii — Bogoty donoszą, że huragan, jaki szalał nad północną częścią tego kraju, spowodował katastrofalne straty w zbiorach bananów. Około 3 miliona drzew bananów wartości 15 mln pesos (około 357 tys. funtów szterlingów) zostało zniszczonych przez żywioł.

Jak donoszą z Akry, ghański sąd najwyższy zarządził ekstradycję Dr. Horsta Schumanna na żądanie władz NRF. Ma on być sądzony za zbrodnie, popełnione w obozie oświęcimskim. Od końca sierpnia Schumann przebywał w więzieniu w Akrze, oczekując na ostateczną decyzję sądu w sprawie jego ekstradycji.

Słynny amerykański teoretyk strategii atomowej, prof. Dr. Henry Alfred Kissinger, oświadczył m. in., „Mojm osobistym zdaniem sprawa Niemiec wiąże się nierozłącznie z problemem bezpieczeństwa w Europie. Jest tu jednak szereg potencjalnych zagrożeń. Np. sprawa istniejących granic. Uważam, że powinny one być uznane przez wszystkie zainteresowane strony. Rozwiązanie tej kwestii mogłoby ułatwić normalizację stosunków między Niemcami a ich sąsiadami.”

Przed rozmowami Johnson-Erhard

Czy Johnson będzie nalegał na wyrzeczenie się przez NRF pretekstu nuklearnego w NATO?

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

FRANKFURT NIEMEM (PAP)

Wicekanclerz Erich Mende — minister dla spraw ogólnoniemieckich i przewodniczący FDP udał się w czwartek po południu do Waszyngtonu, aby rozpocząć rozmowy z kanclerzem Konradem Erhardem.

ZAGROZENIE PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ ?

POWETRZYZE KTORYM OD DYCHAMY

„W roku 1966/67 ilość posuszu gwałtownie wzrosła do stanu alarmowego. Wiosna br. na terenie Puszczy stwierdzono dotychczas po raz pierwszy od wielu lat bardzo poważne objawy chorobowe występujące u sosny...
„Objawy chorobowe stwierdzono przede wszystkim w starodrzewiu oraz w średnich klasach wieku. Objawy te u sosny pospolitej występują najliczniej w części zachodniej. W kierunku zachodnim nasilenie szkód słabnie.”

Powyższy cytat wyjeliśmy z obszernej informacji dotyczącej Puszczy Niepołomickiej; opracowanie to stanowi jeden z dokumentów komisji zajmującej się sprawami oddziaływania Huty im. Lenina na Puszczę.

Tak, tak, oprócz obszaru 40 tysięcy hektarów lasów w powiatach Olkusz, Jaworzno, Chrzanów, Oświęcim i częściowo Kraków, które na skutek wieloletniego oddziaływania pyłów i gazów przemysłu znajdują się — jak to określił wiceminister dr Tadeusz Molenda — w ostatnim stadium życia biologicznego, narasta nowe niebezpieczeństwo — zagrożenia kompleksów lasów Puszczy Niepołomickiej.

Sytuacja jest jednak o tyle — korzystna, że Puszczę Niepołomicką znajduje się w początkowym stadium zagrożenia. Istnieje szansa podjęcia środków zapobiegawczych.



„Zauważa się: przetrzeźnienie igieł w koronach (utrata od 30 do 90 proc. igieł) — objawy chorobowe stwierdzono przede wszystkim w starodrzewiu...”

27 km na wschód od zwarłej zabudowy Krakowa lub analogicznie — 8 i 22 km. Oprócz dróg i popularnej komunikacji stacjami pasażerskimi po Wiśle, posiada Puszczę dogodnie połączenie z Krakowem dzięki zelektryfikowanej linii kolejowej Kraków — Tarnów: w ciągu 20 do 30 minut osiąga się jedną z czterech stacji PKP rozmieszczonych wzdłuż Puszczy.

Jest to więc teren odgrywający już obecnie dla Krakowa, a szczególnie dla Nowej Huty, znaczną rolę rekreacyjną, która w przyszłości powinna jeszcze bardziej wzrosnąć, jeżeli ma się „zdeglomerować” owczy pod turystyczny, objawiający się w soboty i święta w kierunku Zakopanego.

I nieosiągalni wreszcie, chociaż przy końcu wymieniony, argument: ekosfera. Obszar wszechstronnie pojętych oddziaływań zachodzących pomiędzy żywymi organizmami a środowiskiem. Mam tu na myśli ekosferę Krakowa z Nową Hutą i okolicami, powiatów bocheńskiego i częstochowskiego i częściowo proszowieckiego.

Nazwa Niepołomice wywodzi się z nieużywanego już dziś wyrazu „niepolomne”, oznaczającego obszary nie nadające się pod uprawę. Są to żwirny i piaski zwalowe, ły, gliny na piaski lub piaski na glinie; przeważała teren bagniste. Zniknięcie 11 tysięcy hektarów zalesienia musiałoby spowodować poważne, negatywne zmiany w wymienionej ekosferze, w jej klimacie, w warunkach życia ludzi, zwierząt i roślin.

Wielki program odpylenia

Nikt zresztą nie pragnie zlikwidowania Puszczy Nie-

połomickiej. Kilka tygodni po uczestnictwie w pracach komisji do spraw zagrożenia Puszczy (która odbywała wówczas wycieczkę lokalną), udam się do Huty im. Lenina. Tu moim rozmówcą był inż. Edward Garścia, który aczkolwiek związany bezpośrednio z wydziałem ciepłownictwa, z ramienia dyrekcji Huty zajmuje się całokształtem spraw wydziałania przez kombinat pyłów, dymów i gazów.

— Kwestia zatrzymywania wydzielających się pyłów — powiedział inż. Garścia — znajduje się w orbicie zainteresowania kierownictwa Huty już od dawna. Rzecz w tym, że urządzenia odpylające instalowane przed np. 10 laty, wówczas uważano za nowoczesne; dziś już takimi nie są. Ostatnio uruchomiona stacja konwertorowa posiada badany „krzyżkiem nowoczesności” układ odpylający „mokrą”. Składa się on z trzech etapów — zraszania wstępnego, układu dysz „Venturi” i płuczek pionowych; dzięki temu przy stalowni istnieje słynny „niepotrzebny” komin: nie widać nad nim piodropuszu dymu. Standard światowy dopuszcza wydzielanie 80 do 150 mg pyłu na 1 m sześć. — naszą stalownię konwertorową opuszcza 60 do 70 mg pyłu na 1 m sześć, czyli przeciętnie 10 kg na godzinę. To znacznie mniej niż wielkie piece.

— Ale tak wydajne urządzenie odpylające posiada tylko stalownia konwertorowa — mówi.

— Tak, toteż inne, starsze wydziały wymagają modernizacji urządzeń odpylających. Przed kilku już laty Huta nawiązała kontakt z Akademią Górniczo-Hutniczą. W wy-

niku tego porozumienia powstał „Kompleksowy program zmniejszenia zapylenia na stanowiskach pracy i w atmosferze HiL”.



„Na igłach występują plamy seledynowe i żółtawe...” — stwierdza st. inspektor ZLP inż. Jan Zak.

Przeładam pokazny tom, opracowany przez czterech doktorów inżynierów i czterech magistrów inżynierów pod kierownictwem prof. inż. Jana Anioły. Obejmuje on „dokładne rezultaty pomiarów wydzielania pyłów, analizy procesów technologicznych pod tym kątem i — mówiąc językiem potocznym — co należy gdzie zrobić, aby znacznie (tj. przeważnie o 50 proc) zmniejszyć zapylenie. Program dotyczy wszystkich wydziałów kombinatu i został przekazany „Biprostalowi” celem uwzględnienia przy opracowywaniu projektu dalszego etapu rozbudowy Huty. Uwzględnienie tych postulatów zwiększy koszt rozbudowy o ok. 800 mln złotych.

Atmosfera sprzyjająca obronie... atmosfery

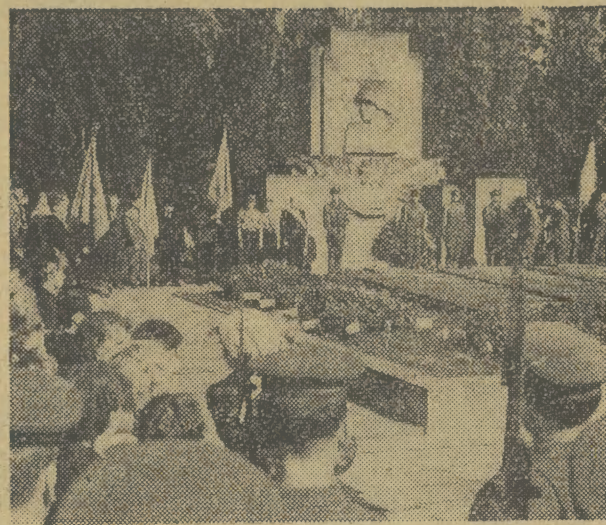
Wyrażam obawę, czy podczas analizy ekonomicznej projektu, program zmniejszenia zapylenia nie padnie ofiarą jakiegoś „oszczędnościowego” skreślenia. — Trudno być prorokiem — odpowiada inż. Garścia — ale przeszkodę w ewentualności pociążenia tego rodzaju stanowi niedawno uchwalona „Ustawa o ochronie powietrza atmosferycznego”. Przeciwnie, po wejściu w życie tego aktu odzyskujemy odgórne naciski do podejmowania przedsięwzięć ograniczających negatywne oddziaływanie Huty na otoczenie.

W każdym razie co najmniej do roku 1970 będzie Huta dymia, jak dym, gdyż od tego roku dopiero rozpocznie się dalszy etap rozbudowy. A przy tym, dodajmy, nie jest zupełnie opracowany problem gazów, groźniejszych w pewnych wypadkach — jak wykazały badania naukowe — dla szaty roślinnej (a szczególnie — lasów), niż opady pyłów.

Konkludując: bardzo szczerzy się składa, że dla tych problemów kierownictwo Huty im. Lenina z dyr. Bohdanem Kolomyjskim na czele znajduje pełne zrozumienie, że przedstawiciel Huty wchodzi w skład wspomnianej komisji, że Huta będzie partycipować w kosztach badań prowadzonych na terenie Puszczy. (Nota bene: zasugeruje na uwagę wniosek Huty, aby w pracach Komisji uczestniczyli przedstawiciele także innych przedsiębiorstw, w pierwszym rzędzie — cementowni nowohuckiej, na którą dyrekcja HiL nie ma wpływu oraz postulat bliźszego zwołania działu Komisji z Prezydium WRN.)

— Ale wydaje się, że co prezydent należy podjąć dla gazów opracowywanie analogicznego, jak dla pyłów, kompleksowego programu zmniejszenia czy likwidacji ich wydzielania. Zadanie to jest bardzo trudne (bardziej złożone niż kwestia pyłów) — lecz przecież nie ulega wątpliwości, że istnieje przychylna atmosfera dla podjęcia obrony... atmosfery czyli po prostu mówiąc powietrza, którym wszyscy oddychamy — ludzie, rośliny i zwierzęta.

Tekst i zdjęcia: Stanisław ZAWADZKI



14 września 1944 r. żołnierze I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki walczący w składzie 135 Korpusu 47 Armii Radzieckiej przyniesli wolność prawobrzeżnej części Warszawy — Pradze. Na zdjęciu: uroczystość składania wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności na Rondzie Waszyngtona. CAF — fot. Czarnogórski

Zasiadali do kart w pogodnym nastroju. Właśnie jeden z graczy uziął z okazji Dnia Energetyka wysoką premię i liczone się, że będzie go można „oskubać”. W pokoju, wynajętym przez właściciela Klientowi „Wawel-Tourist”, zebrała się doborowa stawka graczy. Władysław R. „wieczny student” nigdzie nie zameldowany, mieszkający „na walecie” w Domu Akademickim, Marian K. ze Starachowic, nigdzie nie pracujący, Krzysztof K. i Włodzimierz J., którzy przyjechali do Krakowa na gościnne występy ze Skarżyska-Kamiennej, oraz Adam R. i Ryszard J. z Krakowa. Całość upiększali dwie panie (nie biorące udziału w grze) oraz kilka butelek wódki. Grano w pokera, podwijając i potrafiając stawki.

Zniknęła już premia w wysokości 6 tys. złotych. Ale co to za gracz, który się nie odgrywa. Pożyła więc ponad 2 tys. zł i gra dalej. Przegrywa. Około godziny pierwszej w nocy jest już spłukany do suchych nitki. Zdejmuje więc zegarek z ręki, przeprasza na chwilę całe towarzystwo i biegnie po ratunek... do żony, a ta z kolei po pomoc do... Milicji.

Istnieje artykuł prawa o wykroczeniach, który mówi: „Kto w celu zysku urządza grę hazardową, albo używa do niej środków lub pomieszczenia, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 4,5 tys. zł. Pieniądze i inne przedmioty, służące do gry, podlegają przepakowaniu”.

Około drugiej w nocy Milicja wkracza do pokoju wynajętego jednej osobie, a przypominającą — kasyno gry. Zatrzymano do depozytu ponad 11 tys. zł, a uczestnicy wielkiego pokera staną przed Kolegium Orzekającym. W złożonych zeznaniach stwierdzili, że zdarza im się to nie po raz pierwszy. Grał po nocach w zakładzie pracy, przegrywając całe pensje.

Hazard pociąga, z hazardu można nawet żyć. A jeśli „kasyno gry” mieści się na terenie zakładu pracy, ma to jeszcze dodatkowy aspekt. Oczywiście negatywny. Dlatego też Milicja, obok doniesienia do Kolegium Orzekającego, powiadomiła o powyższych faktach sekretarza Komitetu Dzielnicowego Podgórze.

Te sprawy rzadko wychodzą na jaw, chociaż wiadomo, że w niektórych klubach, świetlicach i innych

Z notatnika A. Wasilewskiego



„Poronin, Poronin — nieszczęśliwy Poronin” — tymczasem Poronin okazał się wcale szczęśliwym zdobywcą w „Jesieni Tatrzańskiej” i nagrodę ministra kultury i sztuki w przypiękaniu jak i w krzesaniu! Tylko pierwszym miejscem musiał się Poronin podzielić z Zakopanem — z kumotem — zespołem ze „Skalnego Podhala” im. Klimka Bachledy, jako że Poronin jeszcze nie jest zimową stolicą Polski! „Harnasie” ze spółdzielni „Mineralna” już w ub. roku byłoby zdobył nagrodę, gdyby nie powinięta się nóżka jednemu „zbojnikowi”!

W tym roku wszystko grało — jeno scena zakopiańska jęczała od przytupów harnasi z Poronina. A tuwardo to nard, bo pracuje w „Mineralnej”, a tańczy gościnnie na strażnicy pożarnej — gdzie ciej ich podnieca — stąd ten znakomity krzesany — aż iskry leciały!



„DOBRE — ŁADNE — POSZUKIWANE”
Oba modele mają delikatny styl op-art. Na rynku ukaza się jeszcze w IV kwartale br., kosztować będą około 1300 złotych.

Psychopaci na stadionie

Socjolog, prof. dr Kamiński, za przyczynę gorszących zaistnień i skandalicznych awantur na stadionach uważa nieodpowiednie organizacyjne: zgromadzenie na stadionie jednocześnie około 20 tys. młodych ludzi bez żadnej kontroli i odpowiedzialności strażi porządkowej.

Nawet szkolna wycieczka do kina następcza nauczycielowi wiele kłopotów z utrzymaniem jakiegoś — takiego porządku. To w końcu abecadło pedagogiki.

Psychiatra, prof. dr Stanisław Cwynar, uzasadnia naukowo, że rytm akumulacji napięcia emocjonalnego i działania na podkorze, gdzie są zlokalizowane ośrodki uczuciowości. Eksplozja napięcia emocjonalnego hamuje reakcje korowe (świadomość). Stąd możliwość psychozy tłumiu, wywołanej hasłem lub przykładem kilku psychopatów.

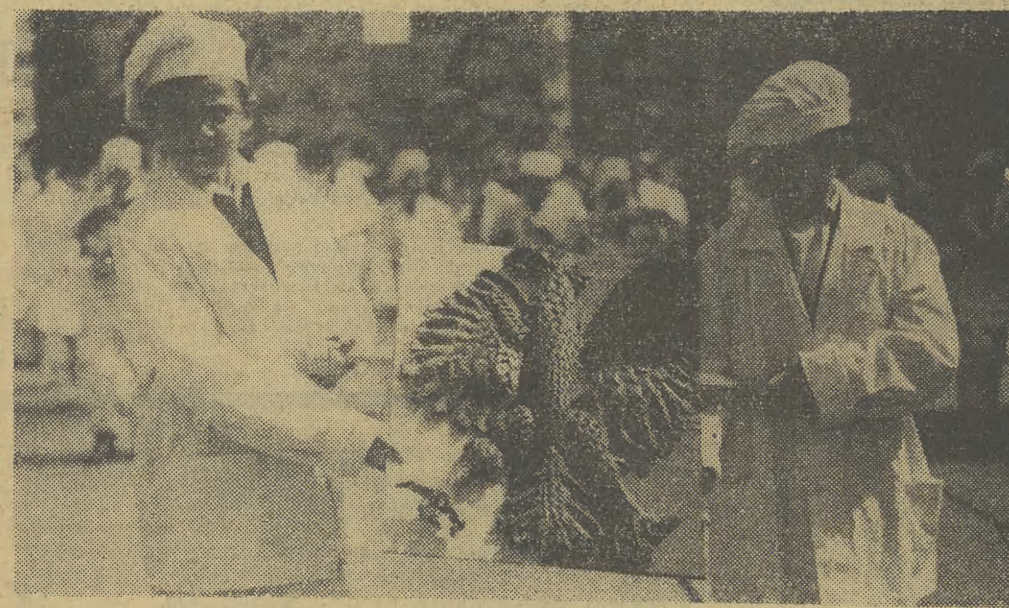
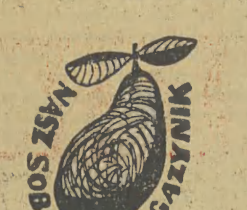
„Odgłosy”

Prawo jazdy a inteligencja

Analizując przyczyny poszczególnych wypadków drogowych, prof. Willett stwierdza, że tylko w 14 proc. można mówić o przypadkowym splocie faktów, którym człowiek nie jest w stanie przeciwdziałać, jak np. pęknięcie opony, czy uszkodzenie mechanizmu kierownicy. W porównaniu 85 proc. kierowców jest bezpośrednio odpowiedzialny za wypadek, ponieważ w jakimś określonym momencie zrobił coś, czego mu zrobić nie wolno, lub też nie wykonał tego, co powinien.

Z liczby 653 kierowców, odpowiedzialnych za spowodowanie wypadków, 23 proc. stanowią ludzie skazani przez sąd za kradzież, napaść i zbrodnie, a 10 proc. to osoby znane policji ze swej „nielegalnej działalności”. W analizowanych przez prof. Villette przypadkach dominuje niski poziom umysłowy, przestępstw drogowych. Otrzymał prawa jazdy wymaga minimalnego poziomu inteligencji.

T y i j a



Reprodukowaliśmy już wiele fotografii, przedstawiających różne sceny z pochodów historycznych. Jest to jakaś gigantyczna lekcja poglądowa, wielki teatr na wolnym powietrzu, ukazujący stroje i wydarzenia z różnych epok. Wkłada się w to wiele wysiłku i pomysłowości. W tworzeniu tych obrazów historycznych biorą udział znawcy zagadnień, naukowcy, kostiumolodzy.

Zwracaliśmy uwagę fotografikom, fotoamatorom i fotoreporterom, że jest to wyjątkowa okazja (raz na tysiąc lat), by sceny te sfotografować. Nasz Konkurs służy właśnie temu celowi. Ma skłonić do utrwalania tych wydarzeń. Przeglądem osiągnięć będzie wystawa prac — jesienią w Klubie Dziennikarzy w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 1. W tym celu skierowaliśmy apel do uczestników tego Konkursu, by nadsyiali powiększenia na wystawę, które staną się podstawą do oceny prac przez jury. Część uczestników zdjęcia takie nadesłała, wielu jednak ociąga się. Prosimy więc o przyspieszenie terminu wykonania tych powiększeń.

Reprodukowane dzisiaj zdjęcie odbiega od dotychczasowych. W pochodzie widzimy przedstawicieli popularnego zawodu piekarniczego. I oni uccili w sposób sobie właściwy Tysiąclecie Państwa Polskiego, wypiekając pieczywo w postaci orła. Ten rodzajowy i miły obrazek nadesłał ob. ANDRZEJ WITOSZAK z Krakowa.

OJCÓW NIEZNANY

Trasa: Ojców-zamek (PKS), dolina Saspowska (długość ok. 8 km), Saspów. Przy końcu wsi skręcamy w prawo na wierzchołku, skąd ku północy — do zamku „Pieskowa Skała” w Suloszowie. Początkowo prowadzi nas szlak niebieski, który po paru km opuszczamy, trzymając się ścieżek na dnie doliny. W Saspowie wskazane jest pytać się o dalszą drogę. Długość trasy około 11 km.

Celem naszej wycieczki jest dolina Saspowska, ponieważ zarówno Ojców, jak i zamek „Pieskowa Skała” w Suloszowie są przetrzeźnione krakowianami dobrze znane. Od strony zachodniej do doliny Prądnika uchodzi nadzwyczaj malownicza dolina Saspowska o długości ok. 8 km. W dolnej połowie jest prawie tak piękna jak dolina ojcowska, tylko zbocza jej są nieco niższe i jest mniej skalista. Jest za to spokojna, posiada obszerne i zaciszne polanki, środkiem których płynię bystry potok Saspówka. Kilkaśmet metrów wcześniej — ruch, szum, gwar, ryk motorów, Rębowisko ludzi — tu panuje idealny niemal spokój, a turyści — jak na lekarstwo. Nic dziwnego, turyści „masowi” wola tutaj za znajdują się tylko dróżki i ścieżki. Za to tym dosko-

fotokonkurs 1000-lecia



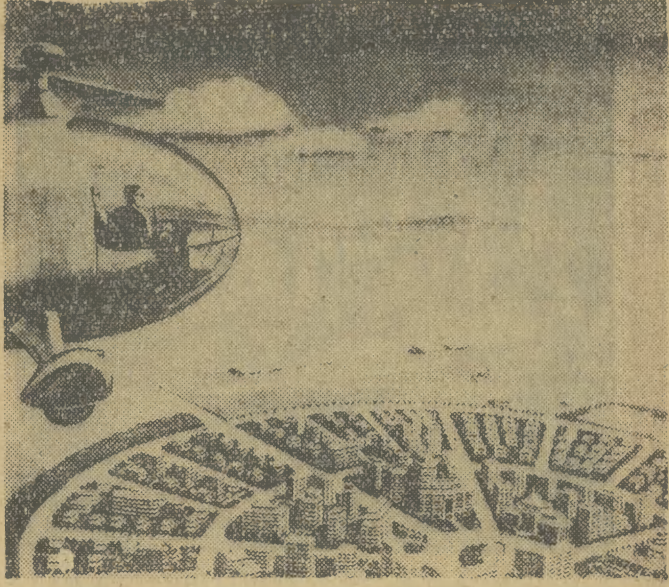
Z plecakiem ZA MIASTO

czą po licznych progach skalnych. Wyżej płynię spokojnie, meandrując po dość szerokim dnie doliny, pokrytym jasnymi polankami i łakami, przynajmniej po drodze wody liczonej źródła-wywierisk. Jedno z nich zwie się Zródłem Harcera. Potok biegnie swój początek z płytkiej groty w środku wsi Saspów.

Wysokie i strome zbocza porośnięte są od czasu do czasu bocznymi, przeważnie skalistymi dolinkami-jarami: Błoty Dół w pobliżu Olecowa z Jaskinia Dzurawiec, a naprzeciwko niej mały wąwóz Fukułowice. Następne dolinki są bardzo strome i krótkie. Nieco dłuższą jest dopiero dolina Koziańska, warta uwagi ze względu na łatwo dostępną groty Koziańska o długości 66 m z naciekami. Znalaziono w niej dużo wykopalisk archeologicznych. Prócz dolinek możemy tu obserwować łąki, czyli jakby koroty, których zsuwa się materiał skalny, tworząc stożki piargowe.

Za Saspowem wychodzimy na wierzchołwie Jurajska i... stajemy zaskoczeni. Nic nie wskazuje na to, że przed chwilą znajdowaliśmy się w centrum najpiękniejszego w okolicy Krakowa krajobrazu — tu jest on monotony, lekko sfalowany, pusty i bezniesny. Ale po kilkunastu minutach znów znajdujemy się w pięknej i uroczej okolicy w rejonie zamku „Pieskowa Skała”. Zachęcamy do zwiedzenia interesującego, ale mało dotąd znanego, bo udupejowanego dopiero wiosną br., muzeum.

JULIAN ZINKOW



Maciej Howiecki

Polski badacz AZJI

W książce „Historia odkryć geograficznych...” wydana w słynnym wydawnictwie Brockhaus...

Jak wiadomo, w rozwoju nauki ogromną rolę odegrała w naszym stuleciu fizyka, obecnie środek ciężkości obejmującej coraz bardziej nauki chemiczne...

Niebagatelny wpływ na dynamikę rozwoju niektórych dziedzin nauk ścisłych i technicznych odegrały w naszych czasach — niestety — wojny.

Prof. dr Janusz Groszkowski Prezes Polskiej Akademii Nauk

NAUKA i współczesność

Istnie środki, które mogą być wykorzystane do celów wojskowych. Nic więc dziwnego, że sfery wojskowe interesują się i popierają rozwój tych dziedzin i dyscyplin...

Ostatnie lata przeżywamy pod przemożnym wpływem dążeń nauki i techniki do opanowania kosmosu.

Nigdy jeszcze ludzkość nie była tak natarczywa wobec nauki, jak obecnie. Czujemy od niej nie tylko osiągnięte korzyści, lecz również naukowe uzasadnienia wszystkich sądów, opinii i decyzji.

Wiesław Mercik

Katolicy — o ateizmie

A teizm podobny w krótkim czasie duży część ludzkości, Kocidzi pod dwóch tysiącach lat nie znalazł jeszcze środków i sposobów skutecznego szerzenia swego postrzeżenia.

Zanim katolicyści myśliciele i działacze szerzenia się postaw a teistycznych sprzyja przede wszystkim sam charakter współczesnej „stęchniętej” cywilizacji i kultury.



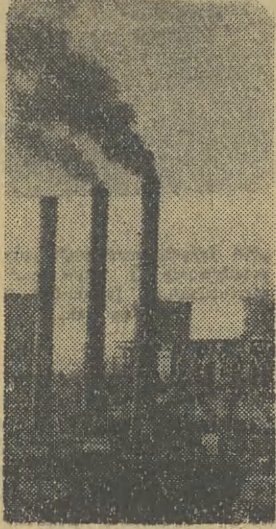
Odnajdziemy największą nagrodę Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, członek honorowy takiego towarzystwa w Holandii, nagrodzony złotym medalem w Paryżu za mapy wybrzeży Morza Czarnego...

NIE BĘDZIE to bynajmniej opowieść z gatunku science-fiction. Sam pomysł jest świeżej daty — po raz pierwszy w kraju stał się dziennikarskim tematem.

Takie tafle znane za granicą pod nazwą szkła termoplastycznego wytwarza się dotychczas w niewielu krajach, gdzie przemysł szklarski stoi na najniższym poziomie.

Tadeusz Leśniak

Mikroelementy



Lansujemy obecnie racjonalną gospodarkę nawozami sztucznymi. Wprowadzamy chemię do gospodarki rolnej. Ale wciąż jeszcze daleko nam do „postawienia” tych kwestii na poziomie krajów wysoko zaawansowanych rolniczo.

Mowa o mikroelementach. Jak informuje prof. dr K. Boratyński z Wrocławia, nasze stacje chemiczno-rolnicze, ukończyły w zasadzie badania kwasowości gleb.

Andrzej Woźniak SPOTKANIA Z TECHNIKA

„WODNE DOMY”

Byłaby ona w ciągłym obiegu i temperaturę mieliby uzależnioną od pory roku. Inaczej mówiąc, w zimie woda między szybami stanowiłaby element grzejny, w lecie natomiast chłodzić.

Trudne natomiast są takie kwestie, jak zabezpieczenie odpowiedniej wytrzymałości wodnych ścian, wypracowanie środków zapobiegających zamaryowaniu, zapewnienie równomierności obiegu wody.

BLIŻEJ ZIEMI

wraz z opadami zasila ją głębia. Poza tym superfosfat i siarczan amonu uzupełniają wydatnie ewentualne niedobory siarki.

Miedź natomiast wiąże się, podobnie jak i kobalt, z gospodarką na łakach i pastwiskach. Brak miedzi (choroba nowin) powoduje biegunkę i liźawość u bydła karmionego trawą i siano.

Przedstawione wyżej problemy są już obecnie aktualne w krajach, które ograniczyły naturalne nawozy na rzecz koncentratów mineralnych.

Ukonowieniem bowiem wszystkich obecnych wysiłków USA w dziedzinie stworzenia bojowych środków kosmicznych ma być zbudowanie przez siły powietrznego USA wojaskowej stacji orbitalnej MOL.

Na pierwszy plan w czasie lotów poszczególnych kabiny typu „Gemini” wysunięto m. in. zadanie sprawdzenia możliwości wykorzystania satelków zegalowych do celów wywiadu strategicznego z Kosmosu.

Teodor Zubowicz

„GEMINI” w planach PENTAGONU

obserwacji starty rakiet międzykontynentalnych i wykonywali zdjęcia tych startów. Obserwowali rakiety, porty, lotniska i fotografowali je.

Zasadniczym celem w lotach „Gemini” jest także sprawdzenie możliwości przechwytywania sztucznych satelków na orbicie oraz ich ewentualnego niszczenia.

Tak więc nie umniejszając w naszym znaczenia lotów kabiny „Gemini” dla urzeczywistnienia amerykańskiego programu lotu na Księżyc, należy widzieć i drugą stronę całego przedsięwzięcia, realizację w ramach programu „Gemini”.

Od kilku już lat w USA prowadzone są intensywne i szeroko zakrojone prace nad wykorzystaniem Kosmosu do celów militarnych.

O ile jednak jeszcze całkiem do niedawna główny nacisk w budowie tego arsenału położony był na budowę wojskowych satelków bezzałogowych — swego rodzaju kosmicznych robotów.

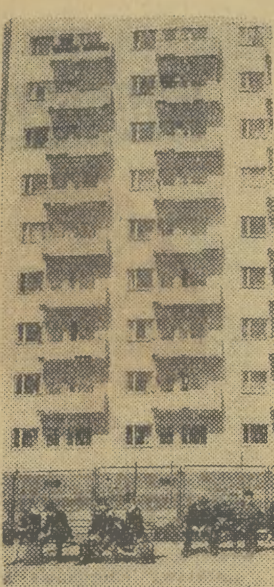
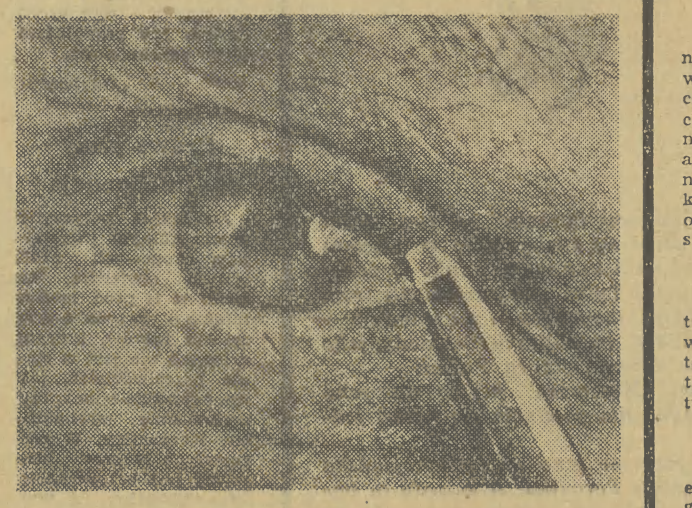
W związku z przyjezdem takiej właśnie koncepcji zaprezentowano w Stanach Zjednoczonych realizację międzynarodowych projektów wojskowych satelków bezzałogowych.

MEDYCYNA

OCCYONOCYNY

- Normalnie, wydawałoby się, że zdrowe oczu nie wymagają żadnej, szczególnej pielęgnacji. Dopóki nam wzrok dobrze służy, nie widzimy potrzeby, żeby się o niego troszczyć.

spojówek oraz brzegów powiek, a także przy stwierdzonych lekarsko uczuleniu oczu. Szczególnie podczas urlopu powinniśmy mieć stale przy sobie okulary słoneczne.



Wieloletnia rola w budowie tego orbitalnego szpiega z zalogą przypada także projektowi „Gemini”. To bowiem właśnie kabiny będą stanowiły przednią część 8-tonowego laboratorium, odgrywając rolę swego rodzaju „taktówki” kosmicznej.

Ukonowieniem bowiem wszystkich obecnych wysiłków USA w dziedzinie stworzenia bojowych środków kosmicznych ma być zbudowanie przez siły powietrznego USA wojaskowej stacji orbitalnej MOL.

Na pierwszy plan w czasie lotów poszczególnych kabiny typu „Gemini” wysunięto m. in. zadanie sprawdzenia możliwości wykorzystania satelków zegalowych do celów wywiadu strategicznego z Kosmosu.

U przyjaciół

WODOŁÓT
Jugosłowiańskie biuro turystyczne zamierza uruchomić na Dunaju połączenie wodolotem z Belgradu do Wiednia.

RUMUNSKA FABRYKA
Rumunski przemysł maszynowy oferował Indii budowę w tym kraju zakładu wytwórczego urządzeń dla przemysłu chemicznego.

TAŃSZE WITAMINY
Radzieccy chemicy z Instytutu w Tallinie opracowali nową metodę wytwarzania syntetycznej witaminy A.

W MONGOLII
Produkcja i zużycie energii elektrycznej wzrosły w Mongolii w ciągu minionego 5-lecia o 250 proc.

AZOT I ZIEMNIANKI
W kilku państwach europejskich gospodarkę rolniczą CSRS skłonił do objawiania się skutecznemu przeprowadzaniu nawożenia nad optymalną wysokością dawek nawozów.

tywnych, pogańskich wyobrażeń, praktyk magicznych i zabobonów.

„Pewne formy ateizmu — pisał o. Liege — są charakterystyczne dla walki uszczęplonej z infantylnymi sformułowaniami wiary”.

„Chrześcijaństwo okazują się ludźmi trzymającymi się kurczowo wyobrażeń Boga pochodzących z czasów archaicznych i magicznych” — mówił w swym wystąpieniu na zjeździe teologów F. Heer.

m. in. w rządzeniu Opatrzności mającej na celu doprowadzenie ludzkości, a zwłaszcza chrześcijaństwa, do wyższego pojmowania Boga”.

„Bóg właśnie przez ateiłów (...) obwieściła swą wielkość, nieograniczoną, niewymiaralną, niepojętą — mówił Fr. Heer — w obrazach i dziełach, w słowach i czynach chrześcijaństwa. Bóg tak bardzo pomniejszony, iż pozostaje to w nieznośnym różnicu z tym, co objawiającego się właśnie kosmosu, do większego człowieka i większego Boga”.

To właśnie ateiści — stwierdza H. Fesquet — „przynajmniej w większości wypadków do postępu duchowego przez swoje intelektualne wymagania i oni są podmiotem wierzących w doskonałeni ich wizji religijnej i oczyszczeniu jej z naleciałości. Oponentami są jedynymi partnerni wnoszącymi coś pozytywnego — dyskusyjnym z nimi wnosi nowe światło”.

*) Od powietrza, głodu i wojny uwolnili nas, Panie.
**) F. Heer „Chrześcijaństwo i ateizm” — „Przełęcz”, 1967 r.



Misja obywatelska i patriotyczna naszej literatury jest stara jak świat, czy może — ściślej mówiąc — jak nasze piśmiennictwo. Tok wydarzeń dziejowych (rozbiory, niewola i powstania patriotyczne, później dwie wielkie wojny) ciągnący na rozwoju literatury — walczyliśmy za nią w patriotycznym rywaniu, kazał wypełniać wzniosłe posłannictwo, sędzić i być wieszczem, niejednokrotnie wręcz zastępców pod względem funkcji społecznej organa administracyjnego i instytucji społecznej.

I zawsze marzyło polskie piśmiennictwo — nie raz mimowładnie i podświadomie — o Arkadii szczęśliwej, o uwolnieniu się spod obowiązków narzucanych dramatycznymi okolicznościami historycznymi. W twórczości Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich” czy „Pieśń o spustoszeniu Podola” sąsiadują z pogodnymi sielankami i niefrasobliwymi, żartobliwymi fraszkami. W twórczości Mickiewicza, obok dzieł, które stanowią jedyny w swoim rodzaju blok twórczy dążący

Władysław Blachut

W STRONĘ ORIENTU

Z naszymi wielowiekowymi zainteresowaniami orientalistycznymi w zakresie literatury i sztuki łączy się zawsze nastroj pewnej egzotyki. Z takim właśnie uczuciem brałem do ręki bibliofilski egzemplarz pięknej książeczki, wydanej ostatnio z inicjatywą Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO pod zaskakującym tytułem: „A s u a g h o s a”. Powiedziałem od razu: *Aśwaghosza* oznacza nazwisko jednego z najwybitniejszych i najbardziej w buddyzmie zaangażowanych poetów Indii, a pieczątkowiec przez Ossolineum przysposobiona książeczka okazała się wyborem jego pieśni epickich w przekładzie A. Gawrońskiego pod filologiczną opieką E. Stuszekiewicz.

Aśwaghosza, wielki poeta, pisarz społeczny i filozof Indii, żył w II wieku naszej ery, a więc w czasach raczej niedalekich. Tym niemniej jego życiorys w znacznej mierze spowiada legendę, chociaż zachowane do naszych czasów (m. in. w przekładach chińskich i tybetańskich) fragmenty jego dzieł i utworów świadczą wymownie o randze i znaczeniu tego naurzędzonego na buddyzm bramina. Bowiąem właśnie — jak to słusznie podkreślono we wstępie — „wiera buddyjska i wiążącściami brahminskimi, ożywiają ducha czystej poezji stanowiąc o indywidualności pisarskiej *Aśwaghoszy*”.

Nie bez racji w świecie buddystów cieszy się on ogromnym autorytetem, bowiem całą swoją wiedzę i talent oddał

na usługi nowej wiary. Był nieustraszonym szermierzem buddyzmu, teoretykiem filozofii buddyjskiej, autorem wielu traktatów na tematy religijne i filozoficzne.

Tym niemniej właśnie na polu literatury zdobył — jak się to mówi — nieśmiertelność. Poezja *Aśwaghoszy*, kształtuca się pod niewątpliwym wpływem Mahabaraty, odkrywa przed nami głębię duszy ludzi Wschodu, reagujących na świat inaczej niż my.

Aśwaghosza nie był wirtuozem słowa, jak na przykład późniejszy Kalidasa, ale był poetą najbardziej zaangażowanym, najmocniej — podobnie jak jego „wielki nauczyciel” Budda — odczuwającym dolę indyjskiego ludu.

W bogatym, niestety tylko częściowo zachowanym dorobku *Aśwaghoszy*, wyliczyć można dramaty, utwory liryczne i — najczęściej z nich — poematy epickie. Wśród tych ostatnich najwcześniejsze to słynne eposy „*Budhaczariya*” i „*Saundarananda*” (napisane w sanskrycie). Pierwsza z nich oddaje życiorys Buddy, przyszłego „zbawcy świata”, który na widok nieszcześć ludzkiego porzucił książęce usapaniałości (Budda pochodził z książęcego rodu Siddharta), aby do końca swoich dni pędzić żywot wędrownego pustelnika. Drugi z poematów poświęcił *Aśwaghosza* młodszemu bratu Buddy — Nandzie, który w pewnym momencie życia posiadał w świątyni „wielkiego nauczyciela” Indii.

Filozofie i ducha tych usapaniałości utworów oddaje najlepiej krótki fragment pieśni VI „*Budhaczariya*”, w którym książę Siddharta (Budda) tłumaczy przyczynę swego odejścia z pałacu:

Plodzi w uciechach pogrążony...
Smucie się nad tym, który smutek
Wiem smutek po mnie byby plony;
... „Ja pragne zniszczyć źródło smutku,

Wydaje się, że tej rangi literatura światowa jak najbardziej zasługuje na to, aby do niej sięgać i popularyzować ją wśród czytelników.



Jacek Żukowski

KRYNICA

Na słonecznej skakance podskakuje Krynica kolorowa dzweczynka z „Mieczysławem” i „Janem”.
Zródła zdrowie spłajają u sosnowych korzeni z gór bełkocząc spadają jak anioły pijane.

W kapeluchu grzybiastym tańczy z nimi Nikifor żongler barwnych i spostrzeżeń i dziesięćgłowy zwidzasków. Karpatami odplywa księżycowa gondola komek skocejł pod niebo z aureolą na daszku.

Mały święty krynicki posród drzew zaplatany laską drogę rozgarnia obrazkami zasiewa wyrastają z nich góry naxylone nad miastem kolorowe nonny wrzesień wiesza na drzewach.

Wacław Sadkowski

DOPING LITERACKI

najistotniejsze w owym czasie zadania narodowe, znaleźć można epickość co prawda, ale w końcu szczyry margines erotycznych sonetów odeskich. A wreszcie Broniewski, najwybitniejszy polski poeta rewolucyjny, wdychał szczyrze do czasów kiedy:

„jeszcze będzie pięknie, wesele,
będzie pokój i będzie śpiew.”

Czyżby to wszystko miało znaczyć, że nasza literatura była rozdarta wewnętrznie, rozłamana — jak to kiedyś próbowano utrzymać — na część „prywatną”, „osobistą”, i część „publiczną”, „obywatelską”? Nie, w żadnym stopniu.

Kochanowski, Mickiewicz, Broniewski... Każdy z tych pisarzy był jednolitą całością, we wszystkich szych pragnieniach, tendencjach, zainteresowaniach ideowo-literackich, każdą z nich obejmowała swą wrażliwością, swą osobowością twórczą całą skomplikowaną, dramatyczną naturę życia, składającego się z różnych, sprzecznych nieraz, pierwiastków, wypełnionego walką i rozwijającego się poprzez walkę. W te walkę właśnie o pełnię, wolność i godność życia zaangażowana była zawsze nasza literatura.

O pojęciu zaangażowania dyskutuje się u nas niejednokrotnie; znacznie rzadziej natomiast mówi się o trudnościach, jakie pisarz zaangażowany musi pokonać w swej pisarskiej działalności, o konfliktach, jakie przed nim stoją. Nie są to konflikty nierozważalne, ani trudności, którym nie można sprostać — ale właśnie dlatego trzeba im patrzeć w oczy, trzeba je sobie uświadomić. Oto kilka spośród nich.

Książka angażująca się w ostre, zasadnicze, kluczowe problemy współczesne nie zawsze i nie od razu liczy może na pełny sukces u czytelników. Spotyka się wśród nich niejednokrotnie pragnienie „oderwania się od codziennej prozy życia”, poszukiwanie książek wyprowadzających czytelnika na szlaki dalekich podróży, w perspektywy minionych dzieł i w kuszące rejony fantazji naukowej. Ale w końcu zawsze najwyższe zainteresowanie, najszybsze (choć nie zawsze w pełni aprobujący) odgłos budzą książki bezpośrednio odwołujące się do powszedniego doświadczeń, spostrzeżeń i przeżyć czytelnika, książki każące mu spojrzeć na nie głębiej,

z wykraczającej poza doraźne, potoczne parzenie perspektywy.

Dalej: żaden inny typ literatury nie wiąże się w końcu z takim ryzykiem uwikłania autora w kłopoty, pozaliterackiej nieraz natury. Nie są to kłopoty, o których mówić byłoby wstydem — przeciwnie, nie mówić o nich, to znaczy ulegać oszczercom, którzy nam zarzucają, że wydanie „uczciwej książki o współczesności nie jest w Polsce możliwe”. Nikt poważny i, odpowiedzialnie myślący nie podtrzyma tego zarzutu, ale właśnie dlatego nie można nie stwierdzić, że w końcu „wygodnie” jest napisać powieść o polowaniach Kazimierza Wielkiego w Puszczy Niepolomickiej, niż współczesną powieść polityczną, zwłaszcza, jeśli ta powieść ma dotyczyć nie spraw marginalnych i pozabawionych istotniejszego znaczenia, lecz spraw, wokół których zawiązuje się jakaś dyskusja, jakaś różnica zdań czy poglądów.

Głos pisarza ma w tej dyskusji znaczenie szczególne — nie dorażne, właśnie, lecz „*dlugofalowe*”, przenoszące dialog w sferę ogólnych decyzji moralnych, intelektualnych, ideowych. A bywa przecież, że tego szczególnego charakteru „interwencji” powieściowej nie rozumie się w pełni, albo, że ktoś tam doczyta się w fikcyjnym obrazie powieściowym aluzji do własnej, zgola autorowi nie znaniej i obojętnej osoby.

Trudności tej natury lekceważyć nie można, przeceniać i mitologizować także nie. Są to normalne i zrozumiałe problemy wynikające z „konfliktowej”, właśnie dialektycznej natury życia, o którym Marks powiedział: *że jest walką* — i właśnie dlatego żaden pisarz w pełni i głęboko rozumiejący życie, choćby bardzo cenil sobie „wygodę” i „święty spokój”, od zaangażowania w tę walkę uchylił się na dłuższą metę nie zechce.

I przecież tocząca się w naszej literaturze walka ideowa o jej socjalistyczne zaangażowanie zmierzda do tego właśnie, aby pisarstwo nie uchylało się od ryzyka związanego z zaangażowaniem w walkę, walkę przeciw wszystkim, co hamuje i paczy rozwój socjalistycznej idei i socjalistycznego modelu stosunków międzyludzkich.

Zdaje sobie sprawę z tego, że wyliczam tu niefortnie tylko z mnożstwa trudności piętrzących się przed pisarzem zaangażowanym, pisarzem szukającym wyjątkowej, trudnej nawet do wyrażenia satysfakcji, we włączeniu się w szczególny, artystyczny sposób, pełnia swą wrażliwość i wyobraźnię, w samą sedno walki o przyszłość człowieka i świata.

Chodzi o to, żebyśmy w naszych lekturach, w naszych rozmowach, dyskusjach, sporach o książki (a uczestniczymy w tych dyskusjach wszyscy) umieli w miarę naszych możliwości zrozumieć i odczuć ogrom trudności, które stają przed pisarzem, który włączył się za ich pośrednictwem w wielką walkę ideał, w spór o sens i rozwój świata.

Ktoś kiedyś, przed laty, określił tę postawę — przez analogię do sytuacji sportowych — mianem dopingu; coś takiego właśnie, jakaś ogólna, powszechna atmosfera sprzyjająca wysiłkom i poszukiwaniom twórczym, wymagającej, ale sprawiedliwej żywciości potrzebna jest literaturze jak tlen płucem biegacza.

Tyle, że — jak wiadomo — miłość nie zawsze bywa dobra. Są i złe miłości. A także: miłości ślepe.

Czy należy namawiać bliźniego, o któregoś we względach społecznych mamy obowiązek troszczyć się — do utwardzenia go w ziej, lub tylko odlepiając miłość i uczucia naprawdę nie można narzucić, ale rozumna i troskliwa dorada często można mu pomóc. No właśnie — taką pomocą w kształtowaniu scentnych wrzeżeń, które dadzą się polubić —



Ewa Warchoł

POWIEŚĆ IVANA KLIMY „Godzina ciszy” (przekład Marii Erhardtowej, Książka i Wiedza 1966)

Wymaga napłętej uwagi czytelnika. Jest bowiem napisana dość oryginalną manierą, zawiera elementy opisu poetyckiego, mówi o wnętrzu, o psychice bohaterów, ma ambicję powieści politycznej. W sumie — określenie tego dzieła mianem realistycznego utworu jest właściwie niemożliwe. Pomieszanie gatunków jest tak oczywiste, że czytelnik z trudem dociera do pełnej percepcji dziełowej całej wsi, która w ostatnich dwadziestu paru latach przeżyła musiała zarady czterech państw. I chociaż autor wyraźnie się zastrzegł „najmniejszą chciałem, żeby ktoś uśmiał się za tymi historykami dozwikał się w rzeczywistości wydarzeń” — dobrze wiemy, że sprawa odnosi się do początkowego okresu umocnienia władzy ludowej w Czechosłowacji.

Powiedzieliśmy, że z trudem można dotrzeć do dzieł Holnara, Smolijka, Probojsza. Co pewien czas jednakże doznajemy przy lekturze tej powieści zastanawiającego osłnienia. Nie, nie chodzi tutaj o jakieś teoretyczne uzasadnienie fenomenologii. Ale prawda jest, że rozmowa jednego z bohaterów książki z proboszczem, który przynajmniej do swoich okropnych czynów w okresie okupacji, że onie chaty, w której spoczywała żłobki zamordowanego przez reakcyjne podziemie komunisty i żłobki jego dzieci — są takimi momentami, które rozświetlają nam zawiata-

FILM chyba głośniejsz reklamowany niż ośławiona „Kleopatra”, film, którego realizację śledzili nieustannie kamery fotografów, film, który na całym świecie gromadził długie kolejki przed kasami kin — tak, to „VIVA MARIA” z Jeanne Moreau i Brigitte Bardot. Najsłynniejsza komedia filmowa ostatnich lat, której twórcą jest Louis Malle. Nie jestem przekonany że film Malle'a jest arcydziełem, nie twierdziłbym, że kreacje aktorskie głównych gwiazd należą do wyznanie kunsztu aktorskiego, nie przysięgałbym, że gagi z tego filmu są po raz pierwszy zastosowane w dziełach kinematografii — ale muszę stwierdzić, że „Viva Maria” jest filmem świetnym, pomimo omisszenia w nim wszytkich konwencji satyr, pastiche'u, romansu przygodowego, farsy, humanistycznych treści moralno-społecznych i nawet — rewolucji. Malle stworzył konglomerat artystyczny, przerzuca nas z nastroju w nastrój, śmieczy, bawi, pozwala się domyślać następstwa wypadków, zaraz potem zaskakuje nie spodzwanymi sytuacjami i arcydowcipnymi gagami. Na ekranie królują Brigitte, Moreau jest tylko jej dopełnieniem. To wielki benefit tej aktorki.

Wielkimi walorami filmu są jeszcze zdjęcia Henri Decae oraz kostiumy Ghis'ian Tadeusz Kwiatkowski

«GODZINA CISZY»

KSIAZKI

nia całych rozdziałów tego utworu. Książka Klimy jest więc wydarzeniem literackim o bardzo odrębnym charakterze. Autor jak gdyby chciał doprowadzić do granic wytrzymałości uwagę czytelnika. Potem nagłym, zaskakującym zwrotem zmienia nasz uczucia w falę deplę sympatii.

Klima korzysta tutaj zresztą z osiągnięć naturalizmu z początku XIX wieku — nonszalancja. Pięknie burdy i kiśnie, znajdują pod wpływem autora „Godziny ciszy” swe uzasadnienie w ogólnej paunormie problemów społecznych wsi,



Tadeusz Kwiatkowski

Filmy tygodnia

Uhry, które zawojowały kobiecą modę ostatnich miesięcy, Kraków jest chyba jednym z ostatnich miast, które ogląda „Viva Maria”.

„POZNAŃSKIE SŁOWIKI” są debiutem reżyserkim Hieronima Przybyły. W sumie chyba udanym, choć scenariusz nie dawał reżyserowi większego pola do popisu. Jest to sfabularyzowany występ słynnego chóru poznańskiego Stefana Stuligrosza i jak zawsze w takich wypadkach, akcja jest tylko pretekstem dla popisów wokalnych, więc nie trzeba tutaj zanadto grymasić. Oczywiście, można by wszystko bardziej wesoło, bardziej nowoczesnie, bardziej może rzytkowo realizować, ale osiąga się i tym zadowolonymi sytuacjami i arcydowcipnymi gagami. Na ekranie królują Brigitte, Moreau jest tylko jej dopełnieniem. To wielki benefit tej aktorki.

Wielkimi walorami filmu są jeszcze zdjęcia Henri Decae oraz kostiumy Ghis'ian

która oswaja się z nowymi zdobyczami społecznymi, politycznymi, i tylko od czasu do czasu, jakby od niechcenia, jakby lekkiem musnięciem piórka rzucił autor uwagę o jakimś zebraniu, o organizacji nowej rady narodowej, o nowych porządkach.

Więć, która jest jak gdyby głównym bohaterem książki, podobnie jak Grzmiąca w utworze Kowalskiego, poczyna się nie tyle, co हुई z długowiekowego letargu. Jest już podmiotem historii, zaczyna być obiektem, który należy doprowadzić do porządku i to nie z perspektywy „rządów”, „baronów”. Nikt w tej „Godzinie ciszy” nie myśli o polepszeniu swojej doli. Słowo więc ludzie tej malej wsi przejeł z rak walczących działaczy dobrodziejstwa wolności — ich entuzjazm i zdziwienie wynikały również i z tego faktu, że wśród nich samych żył i działał polityczny społecznik. I to jest ostatnie zaszczenie czytelnika.

„Godzina ciszy” dobrze przysłuży się znajomości współczesnej literatury Czechosłowacji, w naszym kraju.



Jadwiga Andrzejewska

Muzyczny wrzesień

nych na Festiwal zespołów przekroczyła bowiem możliwość ograniczenia programu do czterech tylko koncertów. Obok szeregu zespołów i solistów polskich występowało podczas Festiwalu wiele zespołów oraz wybitnych muzyków, przedstawicieli jazzu z krajów Europy, ze Związku Radzieckiego oraz Stanów Zjednoczonych.

Nie przemalowały jeszcze echa muzyki dawnej i jazzowej, a już dzisiaj rozpoczyna się wielki przegląd współczesności — „Warszawska Jesień”. Również jubileuszowa, odbywająca się już po raz dziesiąty. Zapowiadano na tę okazję 14 zespołów polskich i zagranicznych, wśród których w czołowej miejscy figuruje m. in. Filharmonia Krakowska. Natomiast z gości zagranicznych usłyszymy orkiestrę symfoniczną Filharmonii Moskiewskiej oraz orkiestrę Radia i Telewizji Włocławek, zobaczymy francuski zespół baletowy „Compagnie de Danse Contemporaine”. W koncercie inauguracyjnym, którego transmisję zapowiedzieliśmy Polska Telewizja ma wystąpić Artur Rubinstein — a to już wystarczy, by rangę „Warszawskiej Jesieni” określić jako bardzo wysoką. Świat muzyczny będzie chwłonał tę muzyczną strawę przez dni 9 i chyba przez wiele tygodni będzie komentował to niezwykłe wydarzenie, jakim staje się co roku „Warszawska Jesień”. Niezwykle chyba zarówno ze względu na siłę artystyczną, jak i dyskusyjność, którą budzi nie tylko u melomanów, lecz także wśród muzyków.

A tymczasem na naszym, krakowskim podwórku miłośnicy nową premierę w Teatrze Muzycznym. Była to opera Donizettiego „Lucja z Lammermooru” z librettem Salvatore Cammarano, opartym na powieści Waltera Scotta, bardzo piodne i niezwykle pożyteczne w epoce romantyzmu autora. Jest to jedyna w repertuarze Teatru Muzycznego opera Donizettiego, podana w formie niemal — że kameralnej, mimo spitzrzenia akcji — krojonej raczej z rozmachem. Mamy więc do czynienia z zamierzonym chyba i już w pewnym sensie wypracowanym stylem kierownictwa artystycznego, poszukującego nowych rozwiązań na miarę możliwości scenicznych, finansowych i zespołowych. Zwietnawia i melodyjna muzyka przy klasycznej, nieco „szekspirowskiej” tragedii Kochanków, mimo scen trudnych (w duójakim znaczeniu) takich, jak napad obłąka na Lucji po dokonaniu zabójstwa swojego męża — będzie chyba przyciągał melomanów w operowe progi i utrzyma tę pozycję na afiszu przez długi czas.

A tymczasem pracownicy wrzesień trwa. Zapowiedzi operowy przystąpił już do przygotowania dwu następných pozycji, którymi będą: „Odprawa posłów greckich” Witolda Rudzińskiego; Beli Bartoka „Cudowny Mandarin”.

Pytanie: czy teatr oddziałuje, lub ma oddziaływać jedynie na widzów? — należy do rzędu pytań naiwnych. Oczywiście, że — mówią — językiem uproszczonym — tak złożone zjawisko jak teatr, a więc tekst dramatyczny plus realizacja sceniczna, już w gotowym kształcie wykonawczym — ma co najmniej podwójny zasięg. Ustawy sobie zatem w ten sposób, nieco zawężone pojęcie teatru i jego funkcje — możemy mówić o dwójakiego rodzaju reakcjach na wydarzenia sceniczne. Po jednej i drugiej stronie rampy. Nie trzeba dodawać, że obie strony najogólniej nazwane: widzowie i zespołem wykonawczym — odbierają spektakl inaczej. Jedną są bowiem jak gdyby symbolizującym narzedziem przekazu dramatyzmu oraz jej uformowania na scenie przy pomocy warsztatu teatralnego — drugą natomiast sprawdzają poprzez swoje umysły i wyobraźnię, więc na podstawie analizy intelektualnej lub wrzeżeń emocjonalnych, a często przez ich połączenie — efekt pracy artystycznej, jakim jest konkretne przedstawienie.

jakie więc obowiązki ma teatr w stosunku do swojego odbiorcy? Przede wszystkim powinno mu zależeć na przyciągnięciu widza, głównie z punktu widzenia artystyczno-ideowego, ale i z uwagi na materialne podstawy egzystencji, gdyż nie należy się ludzi, że nawet mecenat państwowy wraz z dotacjami zastąpiłby i duszę odesłata przystojnych sztuk scenicznych. Teatr po prostu musi mieć widownię, dla której gra. Te widownię trzeba stale pozyskiwać.

Jerzy Bober

WIDZ - AKTOR - TEATR

winen służyć sam teatr, promieniujący madrym ciepłem. Wywarzający atmosferę zaufania. Unikający dezorientacji i przykrej rozczarowań. Co nie oznacza możliwości popełnienia błędów. Lecz błędów, przewidywalnych wśpólnym wysiłkiem, który spaja jeszcze mocniej i wyrabia poczucie przyjaźielskiej więzi.

Rzecz jasna, nie zamierzam propagować tu ekliwicznych wrzeżeń, ani przesłodzonego romantyzmu. Teatr do lubienia, to jednak teatr z charakterem. Nieraz twardy i bezkompromisowy — byle tylko

wierny zasadom i nie zdradzający swego partnera — widowni.

Ten teatr bynajmniej nie musi stawiać wszystkich kropek nad i. Nie musi również być wyłącznie w swoim działaniu — moralizatorski. Ani prymitywnie agitacyjny. Ale winien sobie i odbiorcy stawać zasadnicze pytania. Zadać aktywności ideowej, żądać dyskusji — poprzez własną,

rolę odgrywa tu owa, druga strona medalu teatralnego. Kierownictwo artystyczne i aktorzy. Oczywiście, mając na myśl zespoły wykonawcze nie chodzi mi o ich warsztat artystyczny, o rzemiosło. Te mogą się sprawdzić lepiej lub gorzej w danym widowisku. Pod nadzorem reżysera, czy inscenizatora. Świadczyć za, albo przeciwnie koncepcji scenicznej — w realizacji konkretnego utworu dramatycznego. I znow nie chciałbym powiedzieć, że aktor jest tylko marionetką w rękach reżyserkich. Nie w tym rzecz. Ani w odtwarzaniu cudzych myśli. Wiadomo przecież, że istnieje to dość szeroki margines osobistego wkładu aktora.

Warto jednak zastanowić się przez chwilę — już nie w trakcie przekazywania wyuczonej, postawionej i przeżywanym roli ze sztuki — nad inną rolę aktorów, wcześniej zado wstępu na scenie, a dotyczącą wpływu na repertuar, na losy i charakter własnego teatru.

Wprawdzie te sprawy mają swój organizacyjny schemat i zwyczajowy bieg: od kierownictwa artystycznego, po radę artystyczną, do czynników zatwierdzających poszczególne pozycje i całość repertuaru — ale osobiście nie jestem pewny, czy udział rady zespołu aktorskiego w kształtowaniu planów i programu teatru nie ogranicza się do funkcji nominalnych, czy wręcz biernej obserwacji?

Nie winiącej także w szczególności przypadki — zastanawiam się głośno — w jakim

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. unikat krajoobrazowy, ostatnio zagrożony, 5. prywatne „kino”...

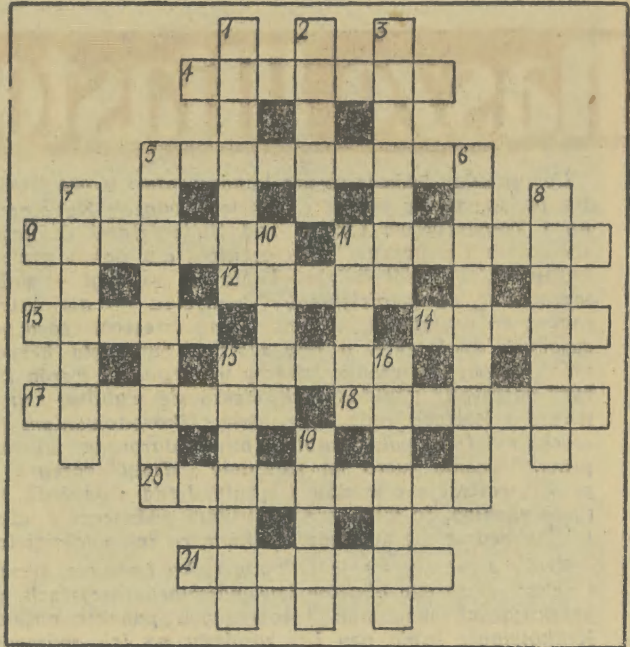
to na raz chca, 8. ma tylko dobre litery, 10. siekierka do kołotów...

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać do dnia 27. IX. 1966 (decyduje data stempla pocztowego)...

POIOWO: 1. drogi w pierścieniu, 2. potrzebna w tańcu, 3. to co większość ludzi zakłada...

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI Z NRU 209 POIOWO: 1. sroka, 3. stopa, 6. sport, 11. odrzutowiec...

tyk, 25. surowiec, 27. wodłowoda, 28. barak, 30. skand, 31. warchół, 34. staw, 36. kawa, 37. narciarstwo, 38. afekt, 39. oczko, 40. stora...



Modlin był twierdzą. Kiedyś nawet była to całkiem niezła twierdza. Ale nie w wrześniu 1939 roku...

Braki w zaopatrzeniu amunicyjnym uzupełniać trzeba było z położonych o 20 km od twierdzy Palmir...

Hitlerowcy wiedzieli o tym, więc za wszelką cenę starali się przeciążyć szosę Palmiry-Modlin...

14 września Niemcy przypuścili gwałtowny szturm na Pomiechówce. Od tego dnia, dniem i nocą samoloty Luftwaffe nieustannie bombardowały twierdzą...

Ze szczególną pasją atakowali Niemcy mosty. Niszczyli je, w dzień, a oddziały saperów z Modlina...

Znaczniki polskie z serii „kwiaty ogrodowe”. Nominały — 10, 20, 30, 40, 60 i 90 gr...

ORYGINALNY temat — rozwiady morskie — wybrała poczta Albanii dla swej nowej, siedmiomaczkowej emisji...



Znaczniki polskie z serii „kwiaty ogrodowe”.

IN idzie się tak szybko nie zapomina jak w kopalni. Raz mnie przywaliło, jako uczenia. Właściwie tylko choladnie się zawałił, ale dwa dni musiałem żyć bez światła...

Górnicy — to także koleżanki. Stwierdziłem, że to jest dla górnikówna? byłem im wdzięczny, że będzie żyć...

Wspitalu potem pewnego dnia amputowano mi lewą nogę nad kolanem, a następnego dnia prawą — pod kolanem...

Wspitalu potem pewnego dnia amputowano mi lewą nogę nad kolanem, a następnego dnia prawą — pod kolanem. Tak go odnalazła Paulina, jego żona, Jarko i Zdenko...

dzeci — w szpitalu. Ucieszyli go, był im wdzięczny, że będzie żyć. To wiedział, ale koniec z pracą w kopalni...

Viera Bobocka (Bratysława)

Cudze nogi

(OPOWIADANIE)

Wspitalu potem pewnego dnia amputowano mi lewą nogę nad kolanem, a następnego dnia prawą — pod kolanem. Tak go odnalazła Paulina...

samo się posunie. Taki kombajn nie mógł być blok, Gąbki Lačka nie przywaliło, sam byłby kombajn obsługujący...

— Teraz zaczyna się dla chłopów życie, mają wszystko, co chcą — opowiadał oduwający i dowadzał...

— Laził po dachu jak kominiarz — mówiła żona. Ale Lačko tylko się uśmiechał...

— Szukamy Niekietkiego... — To ja, proszę, mówić i widział na do nowego domu... — Szukamy tego górnikówna, którego przycięto, tego bez nóg...

Jerzy Dagobert ECHA II WOJNY ŚWIATOWEJ MODLIŃSKIE DNI I NOCE

dowało w ukryciu przed najeźdźcami drewniany most na Wisłę, który w znacznej mierze zdecydował właśnie o długotrwałej obronie twierdzy modlińskiej...

KLEOPATRY Z MIOTŁĄ

Słynny paryski fryzjer Alexandre (zaczynający swą karierę w r. 1948 jako 16-letni chłopiec...) zaprzagnął nauczyć się fryzury stylowych i historycznych...

Dziwne i — ciekawe

ki zaistniałe przy każdym fotelu pozwalają na słuchanie dialogów.

NIEBEZPIECZENSTWO W PIGULCE

W krajach silnie zmotoryzowanych lekarze ostrzegają automobilistów, by przed dłuższą jeżdżą unikać brania środków wspomagających jazdę...

ANTOLOGIA ROKU 2000

Osiem współczesnych „kulturalnych” znakomitości francuskich — między innymi: Abel Gance, André Maurois, Jules Romains, Maurice Chevalier...

KINO W SAMOLOCIE

Z wygodnego fotela w samolocie można śledzić perypetie bohaterów westernu lub zabawną komedię filmową...

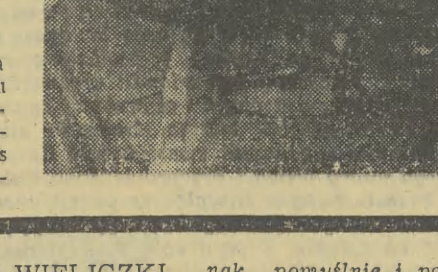
Gen. Strauß zgodził się na te warunki. W księżycową noc 28 września 1939 roku gen. Strauß zwraca się do dziesiątkowej załogi twierdzy z ostatnim rozkazem...

Zwyczajna nie dotrzywała, oczywiście, słów umowy. Zarówno gen. Thomée, jak i dziesiątki ocalałych oficerów i setki żołnierzy...



Mikołaj Daniłowicz

Ur. około 1558 r. — zm. 30 maja 1624 r. Pochodził z rodziny magnackiej spokrewnionej z najstarszymi rodami Korcay, co w poważnym stopniu zdecydowało o jego karierze politycznej...



Należał do stronników Zygmunta III Wazy i jako oboźny koronny występował w rokосу Zebrzydowskiego...

PRZETARGI

Jaworznowskie Zakłady Wyróbów Papierowych w Jaworowie — OGŁASZAJĄ PRZETARG na budowę magazynu (włata), pow. zabudowania 274 m3, kub. 1244 m3...

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GLÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, z odpowiedzialną praktyką... INŻYNIERA CHEMIKA — wymagane wyższe wykształcenie i co najmniej 3-letni staż pracy...

KURSY PRZYGOTOWAWCZE

DO EGZAMINU NA UPRAWNIENIA BUDOWLANE organizuje Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa w Krakowie...

INŻYNIERA GEODETŃ GÓRNICZEGO

zatrudni natychmiast Kopalnię Sól Wieliczka — Złostenia przyjmuje Dział Kad. Kopalni...

Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Naftowego

w Krakowie, ul. Lubież 25, zatrudni natychmiast KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy...

Kraskowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robot Budownictwa

— w Krakowie - Nowej Rudzie, ul. Kocmyrzowska (obok placu targowego), przyjmuje natychmiast do pracy MONTERÓW SAMOCHODOWYCH...

Nauka

DĄBROWA Tarnowska — 29 września TKWP otwiera dla absolwentów szkół podstawowych roczne kursy kroju, szycia i gospodarstwa domowego...

LABORATORIUM Języków obcych

— ul. Mławska 5, przyspiesza naukę. Ilość miejsc ograniczona. Wpisz: „Wiedza”, Kraków, ul. Jana 13, tel. 581-25

Wpisz na kursy księgowości

I i II stopnia przyjmuje „Wiedza” Kraków, ul. Jana 13, telefon 581-25 i 12. Świerczewskiego 12.

Przedzkołe

lingwistyczno-muzyczne „Wiedza” przyjmuje wpisy dzieci w wieku przedszkolnym — Kraków, ul. Melselsa 18, tel. 622-83.

Dom Książki informuje! ZAMÓWIENIA NA KALENDARZE wszystkich typów — również na kalendarze TENO — na rok 1967...

